Nr. 254. We Lwowie Sobota dnia 6. Listopada 1886. Rok XIX.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," ulica Halicka liczba 46.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr.— miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fen., do Francji i Anglii, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cent.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et. Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 35 ct. od wiersza.

Lwów 5. listopada.

Minął już pierwszy ustęp kampanji parlamentarnej, a Koło polskie nie uznało za stosowne wstąpić w ślady Czechów i z tą samą energją, z jaką pobratymcy nasi biorą się do rozwiązania każdej kwestji, która pozostaje w związku ze sprawą narodowościową, załatwić wniosek ks. Świeżego, o równouprawnienie narodowości polskiej na Szląsku. A przecie wniosek ten jest tak słuszny i dla każdego Polaka tak jasny, że nie powinienby przechodzić przez długotrwałe formalności, jakie praktykują się w ciałach parlamentarnych celem wyświecenia albo zabicia sprawy. Zdaje nam się, że Koło polskie aż nadto świadome jest odpowiedzialności, która na niem ciąży w obec całego społeczeństwa polskiego i podniesie sprawiedliwe żądania Polaków szląskich; nie dla tego, aby zasłonić się przed krajem jakąś akcją jednostronną, ale z jasno wytkniętym celem osiągnięcia rezultatu, z przeświadczeniem męża, który broni świętej sprawy.

Sprawa szląska była już nieraz na porządku dziennym obrad Koła polskiego, lecz narady te nie doprowadziły nigdy do kroku stanowczego. Podnoszono zawsze przy tej okazji, że nie powinniśmy poruszać tej kwestji z powodu zachodzącej kolizji z Czechami. Otóż musimy wyznać otwarcie, że my kolizji tej wcale nie widzimy, bo żywioł czeski zamieszkuje przeważnie księstwo Opawskie, Polacy zaś mają przewagę w księstwie Cieszyńskiem. Sfery więc obu narodowości dadzą się łatwo określić, a jeżeliby na tem tak nieznacznie poszczególne gminy, to na takie zmiany obydwu stron nie będzie szkody.

Zresztą Koło polskie nie powinno unosić się w tej sprawie delikatnością w obec Czechów, gdyż stosunki pomiędzy stronnictwami parlamentarnemi nie polegają nigdy na ceremonialności, lecz po prostu na wzajemnym ich interesie. To też sprawę tę o tyle łatwiej postawić można na porządku dziennym obrad Koła polskiego, ile że załatwienie jej leży nawet we **wspólnym interesie** Czechów i Polaków. Lepiej przecież postawić ją raz jasno i rozprawić się z Czechami co do wzajemnych aspiracyj obu narodowości na Szląsku, tudzież co do podziału sfer obu języków, — aniżeli z jakiejś w polityce nigdy niepraktykowanej fałszywej delikatności przypatrywać się ze spokojem, jak Niemcy, korzystając z wysokiej polityki przewodów Koła polskiego, coraz głębsze zapuszczają na Szląsku korzenie.

Nareszcie pozwalamy sobie przytoczyć próbkę, że nasi pobratymcy czescy pod względem lojalności w postępowaniu swojem na Szląsku wiele pozostawiają do życzenia. Niejednokrotnie zaznaczały dzienniki fakta, z których wynikało, że na całym Szląsku, szczególnie zaś w okolicach zamieszkałych przez ludność polską, objawia się dążność czechizacyjna. A *Gwiazdka Cieszyńska* przytacza w ostatnim numerze znowu fakt dosyć jaskrawy. Oto co pisze:

„Według obliczeń c. k. komisji statystycznej centralnej z roku 1885, liczy powiat jabłonkowski 25.413 dusz. Polaków 24.371, Niemców 949, a Czechów tylko 93 dusz. Pomimo liczb tych urzędowych jasno i dobitnie przemawiających, poczyna sobie poborca podatkowy p. Skuta pozwalać powiat nasz jabłonkowski czechizować i nie po mału zadumieć się zaiste musieliśmy, gdyśmy zobaczyli czeskie nowości przez tego pana Skutę zaprowadzone. — Jak skoro powiat jabłonkowski polski, jakżeż na owych 24.371 dusz polskich, płacących podatek, zrozumieć napisy, zaprowadzone przez nowego pana poborcę w niezrozumiałym mu języku spisane?— Lecz nie chcemy na razie przypisywać tego postępowania złej woli, jak raczej brakowi znajomości stosunków i ludności, i dlatego spodziewamy się, że niestosowne, nam niezrozumiałe napisy usunięte, a po polsku spisane wywieszone zostaną. Lud polski na Szląsku ma też już tyle świadomości politycznej, że się nie da od tego lub owego poniewierać i że się o swe prawa w drodze właściwej upomni."

To też czas już odrzucić na bok skrupuły i przystąpić do załatwienia tej kwestji ze stanowczością, jaką nam nakazuje nasz obowiązek narodowy.

Mowa posła Józefa Popowskiego

(miana w Izbie posłów na posiedzeniu z dn. 26. października.)

Pragnę słów parę wypowiedzieć o stosunkach zdrowotnych naszej armji. Sądzę, że uwagi moje będą na miejscu przy dyskusji nad przedłożeniem rządowem o poborze rekrutów, jeśli rozważę, jak postępują z tymi, którzy płacą krwi podatek. Postanawiając znaną nam rezolucję o stosunkach zdrowotnych armji w roku zeszłym, byliśmy przekonani, że i zarząd wojskowy jest ożywionym, na równi z wys. Izbą najlepszemi chęciami względem szeregowców i nikt z nas nie widział w tem krytyki rozporządzeń tegoż rządu. Byliśmy przekonani, że każdy spełniał swój obowiązek. Wiemy, że gdzie cienko, tam się rwie. Gdy nie ma pieniędzy, a oszczędność jest wskazana, to niejedno źle idzie, a jednak nikomu winy przypisać nie można. Żałuję mocno jednak, że JEks. minister wojny inaczej pojął naszą rezolucję, mianowicie jako krytykę, i w odpowiedzi swej w Delegacjach oświadczył, że tego rodzaju rezolucję pod pewnym względem jako zarzut uważać można. My to inaczej pojmujemy. Jesteśmy zmuszeni do oszczędności i obciążamy przedewszystkiem oszczędnościami tej armji, do których nas stan naszych finansów zmusza. Z odpowiedzi pana ministra wynika, że on całą naszą debatę pojmuje jako krytykę swej działalności. Tak nie zamierzaliśmy. Rok 1882 podstawą moich wyliczeń. Alež to był przecie ostatni rok, o którym mieliśmy wówczas oficjalne sprawozdania. Rok ten nie jest jednak gorszym od r. 1881 w jednej tylko rubryce, w rubryce tych, którzy zmarli śmiercią naturalną. W innych rubrykach, np. [nieuleczalnych inwalidów (unbehebbare Invalidität)] jest rok 1881 o 79 ludzi gorszy. Chorowało w roku 1881 na tysiąc ludzi zostających pod bronią 1369 a w 1882 tylko 1273 na tysiąc.

W wykazie wszystkich żołnierzy (Grundbuchstand) wymazano w roku 1881 34.157, a w roku 1882 tylko 30.023.

Widzimy zatem panowie, że rok 1881 znacznie był gorszym od 1882 roku. Od tego czasu polepszyły się wszelkie sprawozdania o stanie zdrowotnym armji aż do roku 1885, z których chciałbym niektóre liczby podać.

W wielu rubrykach spostrzegamy stałe polepszenie. Tak np. w rubryce „śmierć naturalna" schodzimy z 2.263 w 1880 r. na 1819 w 1883 r., na 1.648 w 1884 i wreszcie na 1.594 w 1885 roku. To samo dzieje się z rubryką: „choroby". W r. 1881 było 1.369 wypadków choroby na tysiąc ludzi, w 1882 1.273, w 1883 1.200, w 1884 1.179, a w roku 1885 1.084 i na każdego żołnierza, będącego w służbie, wypadało przeciętnie w 1883 roku 16·7 dni choroby, w 1884 roku 16·3, a w 1885 tylko 15·4. Musimy zatem przyznać, że stosunki zdrowotne nieustannie polepszają się i polepszenie to przypisuję temu, że od trzech lat żołnierze otrzymują rano ciepłą strawę, że koszary, aczkolwiek powoli, polepszają się ciągle, że wreszcie JE. minister wojny nakazał nosić podwójną bieliznę, lub wełniane koszule i spodnie w tych oddziałach, które leżą w północno-wschodnich częściach monarchji, oraz w Bosnji i Hercegowinie.

Stan zdrowotny armji byłby zatem zupełnie zadowalającym, gdyby nie pewna ciemna strona, o której wojskowo-statystyczne sprawozdanie za lata 1883 i 1884 w ten sposób się wyraża:

„Nie dający się zaprzeczyć wzrost liczby uwolnionych z wojska w ciągu dwu lat, o których mówimy, wskazuje, że bardziej niż dotychczas starano się usunąć z wojska ludzi, niezdolnych do służby. Natomiast zmniejsza to doniosłość polepszenia stanu zdrowotnego armji, które wykazywaliśmy w innych rubrykach, gdyż uwalniają z wojska przedewszystkiem będących w stałej służbie, a nie o wiele liczniejszych urlopników i rezerwistów."

Chodzi tu mianowicie o jedną rubrykę, urzędownie zatytułowaną: „nieuleczalni inwalidzi" („unbehebbare Invalidität"). W istocie jest to zastraszającem, jak w ciągu lat kilku cyfry tej rubryki wzrosły.

I tak widzimy w 1880 r. 10.940 inwalidów, w 1881 r. 12.144, w 1882 r. 11.425, w 1883 r. 13.551, w 1884 r. 14.749, a w 1885 r. 13.428 inwalidów.

Jeżeli zważymy, że corocznie wstępuje 95.000 rekrutów do wojska, a 13,000—14.000 inwalidów występuje zeń, to przyznać ten smutny fakt musimy, że prawie siódma część najzdrowszej i najsilniejszej młodzieży staje się niezdolną do służby, a być może do wszelkiej innej pracy w domu.

Fakt ten należy nieco bliżej rozpatrzyć.

Przypatrzmy się teraz stosunkom armji pruskiej. Wprawdzie ostatnie sprawozdania o stanie zdrowotnym wojska pruskiego datują z 1881 i 1882 roku. Ale ponieważ nie mamy żadnego powodu do przypuszczenia, że stosunki zdrowotne w Niemczech w ciągu ostatnich lat paru pogorszyły się, więc nie sądzę, aby było od rzeczy, jeżeli porównam stosunki zdrowotne pruskie z 1882 r. z naszemi z 1885 roku, które jakeśmy to wykazali od 1882 roku znacznie się polepszyły.

U nas na 263.000 wojska pod bronią zmarło w 1885 r. 2019 ludzi, wówczas gdy w Prusiech na 355.794 tylko 1613 umarło w 1882 r.

Jeżeli zatem liczbę zmarłych w Prusiech zredukujemy w stosunku do liczby naszej armji, tj. do 263.000 ludzi, to przekonamy się, że u nas o 680 ludzi stosunkowo więcej umarło niż w Prusiech.

Nieuleczalnych inwalidów mamy w Prusiech 9.711 ludzi, a z nich 712 ludzi służyło dłużej niż lat 12. Jeżeli to przeoczymy i zredukujemy tę liczbę w stosunku do naszej armji, to przekonamy się, że w Prusiech na 263.000 jest o 6330 mniej inwalidów. Zatem sumując te dwie kategorje: umarłych i nieuleczalnych inwalidów, otrzymujemy o 7000 mniej, chociaż to wcale nie jest wykluczonem, że i w Niemczech w ciągu tych lat kilku nie nastąpiło pewne polepszenie.

Zdaje mi się, że pytanie, co powoduje u nas tak wielkie straty, zasługuje na zbadanie i że inne cyfry, które znajdujemy w tych oficjalnych sprawozdaniach dadzą na nie zupełnie wyczerpującą odpowiedź.

Wiadomo, że u nas ćwiczenie rekrutów odbywa się z wielkim pospiechem, mianowicie w 8 tygodniach, wówczas gdy w Niemczech trwa ono całe 14 tygodni. Jego Eksc. minister wojny mówi, że instrukcja dla ćwiczenia rekrutów została wydaną przez „doświadczonych oficerów" po wprowadzeniu nowej organizacji wojennej. W istocie, ci panowie oficerowie byli doświadczeni, ale właśnie w tym względzie brakło im doświadczenia, gdyż jak się coś nowego wprowadza, to dopiero po pewnym przeciągu czasu można powiedzieć, że się ma doświadczenie w tym względzie.

Teraz dopiero możnaby na zasadzie kilkunastoletniego doświadczenia orzec, czy ta instrukcja jest dobrą lub złą.

Wczoraj spotkałem komendanta pułku, który dopiero od roku jest na pensji; twierdził, że rezultaty ośmiotygodniowego ćwiczenia rekrutów są bardzo dobre. Na moje zapytanie, jakim kosztem rezultat ten się osięga, odpowiedział mi, że wielu ludzi ginie. Otóż statystyczne daty stwierdzają w zupełności te zapatrywania. Z 13.428 nieuleczalnych inwalidów 5304 służyło mniej niż 3 miesiące. Zatem zostali uwolnieni z wojska podczas perjodu ćwiczenia rekrutów. Od trzech miesięcy do roku służyło 2555, czyli razem 7638 ludzi, którzy roku pod sztandarami nie przebyli, zostało uwolnionych w 1885 roku z wojska.

Zatem w ciągu pierwszego roku ginie u nas więcej ludzi aniżeli w Prusiech we wszystkich klasach poborowych razem wziętych, obliczając ich straty w stosunku do siły wojska naszego.

(Dok. nast.).

Wystawa pszczelniczo-ogrodnicza i przemysłu krajowego.

(Dokończenie.)

Tłuste 18. października.

Fabryka maszyn rolniczych Umratha z Pragi przedstawiła kilka mniejszych narzędzi, jako to: młynek, ręczna młocarnia, 2 sieczkarnie, pług — wyrób i materjał znakomity — dyplom honorowy.— Jonasz Braun z Tłustego roboty powroźnicze dyplom honorowy. — P. S. Jokl zastępca firmy Eisler i br. z Wiednia przedstawił piękne okazy progow, tarcic, przecięcia drzew dębowych itp., długość progów od 150 cmt. do 440 cmt. (dyplom honorowy). — Zakrzewski Wawrzyniec z Jagielnicy okazał wóz gospodarski i do podróży z drzewa jasionowego na osiach żelaznych (dyplom honorowy); a tegoż czeladnik okucie kopyt końskich (nagr. pien.) — Skórewicz Onufry z Uścieczka, kowal, okazał sanki żelazne, lekkie i dobry wyrób (dypl. hon.) — P. Nadachowski z Różanowki przedstawił sanki rosyjskie niewywrotne (znane w okolicy) znakomitego wyrobu (d. h.) — P. Marcin Müller, kowal z Lisowiec, wóz gospodarski; — P. Zimmer, cukiernik ze Lwowa otrzymał za smaczne pierniki medal bronzowy. — P. Fröhlich z Radłowa okazał piękne przedmioty rzeźbiarskiej roboty (medal srebrny?) — **Młyn** walcowy w Koszyłowcach próbki mąki pszennej, żytnej, grysu, grysiku, itp. (dypl. hon.) — Jan Kotecki bednarz z Czerwonogrodu za dobrą robotę okazaną na beczkach, od wiadrówki aż do beczułki, dyplom honorowy. — Dąbrowski Józef garncarz z Iwania za garnki i paliki do grasów nagrodę pieniężną. — Krawczuk Teodor rolnik z Szutromieńca otrzymał nagrodę pieniężną za roboty kamieniarskie. — Toż samo Zapłaciński Teodor z Tłustego za roboty kuśnierskie. — Stolarz z Zaleszczyk Kornel Oreluk przedstawił łóżko rzeźbione dębowe z materacem; tak robota jako też materac wytrzymają wszelką krytykę — otrzymał medal bronzowy. Ignacy Grodowski siodlarz z Czortkowa, okazał chomąty gospodarskie, kufer podróżny itp., robota czysta i przewyższa jakością i trwałością wszelkie tego rodzaju roboty krajowe, — otrzymał dyplom honorowy. — Prócz tego okazano wiele innych przedmiotów gospodarstwa domowego.

Z działu pszczelnictwa i ogrodnictwa odznaczały się następujące przedmioty: Ul z pszczołami kraińskiemi (obserwacyjny, o szklannych ścianach); prasę do wyciskania wosku, i najrozmaitsze przybory pszczelnicze przedstawiła szkoła rolnicza w Jagielnicy (dypl. i medal srebr.)— Tomasz Jadwiński z Swidowy okazał dwa ule, własnego pomysłu: jeden zarobiony przez pszczoły litewskie, drugi taki sam próżny (nagr. pien.) Doliński Antoni, rolnik pszczelarz z Tłustego, zaszczycony już dyplomem od Towarzystwa gospodarczego, okazał rośliny i nasiona miododajnych roślin, miodarkę, robotę pszczół na woszczynie sztucznej w ramkach oszklonych; tudzież litaraturę pszczelniczą. — Sympatyczny ten pracownik na polu pszczelnictwa otrzymał medal srebrny państwowy. — Takiż medal otrzymał p. Józef Sokołowski z Iwania za ul bezdenek (premjowany na wystawie pszcz. ogrod. w Horodence) i za dereniaki. — Kornicki Mikołaj z Łanowiec przywiózł ule bliźniaki i pojedyncze, futrowane z pszczołami i bez pszczół itd. (medal bronzowy).

Wawrzyszyn Paweł z Szmańkowiec kilka uli własnej roboty i pomysłu. (Nagr. pienięż.) — Nadto było wystawionych wiele innych przedmiotów w zakres pszczelnictwa wchodzących, o wszystkich jednak wspominać nie podobna. —

Ogrodnik Jan Nowicki z Zaleszczyk otrzymał medal srebrny państwowy i pieniężną nagrodę za szczepy i owoce w najliczniejszych i najrozmaitszych gatunkach. Wreszcie p. Antoni Semkowicz, dyrektor oddziału tłusteckiego gal. Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego, otrzymał za pożyteczną działalność w tym kierunku, tudzież za znakomity współudział w urządzeniu wystawy — dyplom honorowy.

Nadmienić musimy, że czas trwania wystawy był zbyt krótki — zwłaszcza że pierwszy już dzień poświęcony był przeglądowi bydła włościańskiego, — aby należycie ocenić i dokładnie przeglądnąć wszystko, co było nadesłane. To usprawiedliwia *jury*, jeżli nie każdy z wystawców został zadowolony, a mnie, jeżli jaki przedmiot przeoczyłem, lub o czemś wcale nie wspomniałem.

W ogóle wystawa zrobiła wrażenie jak najlepsze. — Liczba zwidzających przechodzi cyfrę 1500 osób, co jak na miasteczko Tłuste i na czas trwania przez dwa dni, jest cyfrą bardzo poważną. Program był nader urozmaiconym, co ze względu na krótkość trwania wystawy, było błędem komitetu, gdyż trzeba było wszystko czynić z pospiechem i niedokładnie. Na premjowanie bydła wydano przeszło 60 zł. — Dodać należy, że podczas wystawy odbyły się dwa wykłady popularne: jeden p. Grodzkiego o gospodarstwie wiejskiem, drugi p. Martyńca o pszczelnictwie. — Loterja fantowa przyniosła też dość znaczny dochód, a wreszcie koncert byłby znacznie przysporzył funduszów komitetowi, gdyby się ktoś był zajął porządkiem, wiele bowiem osób było bezpłatnymi słuchaczami, i dotąd nie poczuwają się do obowiązku zwrócić komitetowi cenę wstępu. W każdym razie, choć dochód z wystawy był nader skromny — nie ma jednak deficytu.

Włościanie tłumnie garnęli się na wystawę, dla tego zdaniem naszem wystawy tego rodzaju mają wielką doniosłość i powinne się powtarzać w miastach powiatowych. (S.)

Korespondencje.

Kraków 3. listopada.

(Z Sądu. — Z Uniwersytetu. — Konsulat francuski w Krakowie. — Komisarz rządowy a Bank dla handlu i przemysłu).

Poseł Jasiński złożył przysięgę jako nowo mianowany prezydent Sądu krajowego w Krakowie w ręce prezydenta wyższego Sądu krajowego w Krakowie p. Z b o r o w s k i e g o, przyczem przy-

---

5)

„Fiskalizm i prasa"

zestawił

Stanisław Pepłowski.

(Ciąg dalszy).

Humorist, Der Wanderer, Wiener Zuschauer i *Wiener Allgemeine Theaterzeitung* należały do najbardziej poczytnych pism w owym czasie. *Theaterzeitung* założona w roku 1807 i redagowana przez popularnego w Wiedniu pisarza Adolfa Bauerle, wychodziła trzy razy tygodniowo. Mimo argusowej czujności cenzury zdołał sprytny redaktor niejednokrotnie przemycić w rubryce „nowości" jaką sensacyjną wiadomość — czemu zawdzięczał wzięcie swego pisma. Im silniej tłumiono swobodę prasy w granicach monarchji, tem potężniejsze wrażenie wywierały na umysły inteligencji zabronione w obrębie państwa a mimo to przekradane w znacznej ilości przez granicę pisma zagraniczne: *Herold, Gegenwart und Zukunft* a głównie *Grenzboten* Kurandy (wychodzące od r. 1841 w Lipsku,) zawierające ostrą krytykę ówczesnego systemu rządów monarchji. W ostatnim dziesiątku lat swego panowania system reakcyjny raz jeszcze zadał prasie austrjackiej cios potężny.

Patent cesarza Ferdynanda I. [16]) zaliczył podatek prasowy od dzienników politycznych, krajowych i zagranicznych do rzędu podatków konsumcyjnych wespół z podatkiem od kalendarzy i kart. Zarazem podwyższył rzeczony patent skalę podatku prasowego w tym stosunku, że dzienniki należące do pierwszej kategorji (wyrażonej w taryfie z roku 1803) podlegały opłacie stemplowej w kwocie jednego krajcara, należące do drugiej opłacie dwukrajcarowej, trzecia kategorja pism opłacała stempel w kwocie 3 krajcarów m. k. Powyższy patent w krajach korony węgierskiej nie miał mocy obowiązującej.

Napróżno petycjonowali przeciw temu zarządzeniu dziennikarze i autorowie wiedeńscy po roku 1845 — prośba ich nie odniosła żadnego skutku.

Z końcem roku 1847 stan prasy austrjackiej był następujący. Prócz 19 wyż wymienionych pism politycznej treści wychodziło w Cislitawji: 5 pism agronomicznych, 6 przemysłowych, 2 handlowe, 2 treści prawno-administracyjnej, 3 medyczne, 1 teologiczne, 1 pedagogiczne. 1 wojskowe, 7 historyczno-literackich, 1 muzykalne, 2 teatralne, 3 dzienniki mód i 26 pism beletrystycznych.

Razem 75 pism na 18,167.700 dusz ludności.

Wypadki marcowe 1848 roku i proklamowana wolność druku było ożywczą kroplą rosy dla usychającej pod absolutnemi rządami prasy. Liczba pism wzrosła w ciągu kilku miesięcy do niebywałej cyfry 388. Z liczby tej wypadało 227 pism na sam Wiedeń, Czesi wydawali 31 pism. Galicja 13. Wszystko co żyło i władało piórem rzuciło się do uprawiania polityki, rzecz więc jasna, że nie wszystkie pisma polityczne stały na wysokości swego zadania. Sto ośm pism czysto radykalnej barwy schlebiało rozgorączkowanym, upojonym poczuciem wolności masom i posługując się co chwila nowem a popularnem hasłem, szkodziły raczej niż pomagały samej sprawie. Rej w tej grupie pism wiodły dzienniki *Die Constitution* i *Der Freimuthige*, które pod względem radykalnych tendencyj, bezwzględnego występowania i niepowściągliwości stylu przeszły wszelkie możliwe granice. Organami stronnictwa (umiarkowanego) „konstytucyjno-konserwatywnego" były pisma: *Der Gemässigte, Donau-Zeitung, Ostdeutsche Post* i *Presse*. Ta ostatnia redagowana nader starannie, taktem i bezprzykładnie niską ceną prenumeraty (1 krajcar za pojedynczy numer) zdobyła sobie odrazu poważne stanowisko. Liberalni rozporządzali 46 pismami. Najsłabsze siły posiadał obóz reakcyjny (20 pism) i klerykalny (9 pism).

Prasa prowincjonalna, z wyjątkiem Czech, Galicji, Pobrzeża i Dalmacji, gdzie pisma krajowe popierały ideę narodowościową, była albo zupełnie bez wybitnego znaczenia (jak w Karyntji, Bukowinie, Tyrolu), albo stanowiła echo wiedeńskiej *Presse* (Górna Austrja, Salcburg, Styrja, Morawy).

Ogłoszony w dniu 23. października proklamacją w Hetzendorfie datowaną stan oblężenia w stolicy stanowił końca „pięknych dni Aranjuezu" dla prasy austrjackiej. Od dnia 29. października do dnia 3. listopada, w którym to dniu ukazał się ponownie numer urzędowej *Wiener Zeitung*, Wiedeńczycy musieli się obywać bez dzienników. Mimo jednak stanu oblężenia i górującej na wszystkich punktach reakcji, w styczniu 1849 r. wychodziło w Cislitawji 215 pism (146 politycznych), z czego na sam Wiedeń przypadało pism 70 (w tej liczbie 44 pism politycznej treści). Dzienniki radykalne zamilkły zupełnie, z liberalnych pozostały przy życiu tylko: *Presse, Ostdeutsche Post* i *Allgemeine österreichische Zeitung*. W roku następnym (1850) suma wydawnictw perjodycznych obniżyła się do cyfry 180 (92 politycznych), w r. 1851 podniosła się na 188 (81 politycznych), by w r. 1852 obniżyć się ponownie do cyfry 171 (59 politycznych). Jedną z pozostałości po roku 1848 było zniesienie stempla dziennikarskiego w r. 1850 [17]). Nie podobna było przecież odrzucić wprost i bezpośrednio wszystkich postulatów wyrażonych przez konstytuantę w Kromieryżu, która w §. 18 praw zasadniczych oświadczyła się stanowczo za bezwzględną swobodą dziennikarstwa pod względem politycznym i fiskalnym.

Dzienniki zagraniczne podlegały od r. 1850 opłacie stemplowej w kwocie 2 krajcarów. Im bardziej oddalamy się od roku 1848, tem nieprzyjaźniej usposobionym w obec prasy staje się Rząd. Świadczy o tem usposobieniu rządowem cały szereg zarządzeń, mających tendencję prewencyjną w obec dziennikarstwa. I tak: ustawa prasowa z r. 1852 [18]) przepisuje obowiązek składania kaucji; dalej idącem było wszakże rozporządzenie z r. 1857 [19]) obowiązujące wszystkie wydawnictwa, które w myśl ustawy z r. 1852 winne były posiadać kaucję, do składania opłaty stemplowej.

Tak więc przywróconym został w Austrji od dnia 1. stycznia 1858 roku stempel dziennikarski. Pamiętne to rozporządzenie kontrasygnowali: minister-prezydent hr. Buol-Schauenstein i smutnej pamięci minister finansów br. Bruck. Jeszcze w ciągu tegoż samego roku wyszło postanowienie cesarskie, zawierające pewne zmiany w wymiarze należytości stemplowej od dzienników [20]).

Należytość stemplowa dla dzienników krajowych, tudzież wychodzących w państwach należących do związku pocztowego, zniżoną została powyższem rozporządzeniem z 2 krajcarów na 1 krajcar, od pism zagranicznych z 4 krajcarów na 2 krajcary. Natomiast poddano tej opłacie wszystkie pisma krajowe i zagraniczne, wychodzące raz lub więcej razy tygodniowo. Wyjątek od tej zasady stanowią organa urzędowe i pisma ściśle fachowe. Pisma treści belletrystycznej, tudzież te, które zamieszczają inseraty, podlegają stemplowi. Decyzja, które pisma uważać należy za wolne od stempla, zależy od Ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu i najwyższą władzą policyjną. Rozporządzenie to obowiązuje od dnia 1. stycznia 1859 roku i jest jedną z licznych pozostałości, które odziedziczyliśmy po systemie represyjnym (1849—1862).

Mimo to atoli liczba pism wzrasta z każdym rokiem. W roku 1853 liczyła prasa austrjacka razem 174 wydawnictw (z tych 53 politycznych), w roku 1854: 186 (84 polit.), w latach 1885 i 1886: 218 (58 polit.), w roku 1857: 226 (59 polit.), w roku 1858: 243 (60 polit.), w roku 1859: 246 (68 polit.), w roku 1860: 263 (74 polit.), w roku 1861: 310 (98 polit.), w roku 1862: 345 (109 polit.). Konstytucyjne przeobrażenie się monarchji nie mogło pozostać bez wpływu na rozwój prasy. Jakkolwiek więc ustawa prasowa z roku 1862 [21]) nie może być żadną miarą poczytywaną za idealnie doskonałą, to w każdym razie znosząc system koncesjonowania prasy i system ostrzegawczy zrobiono już wiele.

Reszty dokonało płynące co raz to szerszem korytem życie konstytucyjne. W roku 1863 liczba dzienników wzrosła do wysokości cyfry 399, (131 politycznych), w roku następnym wychodziło w Austrji 431 pism (141 politycznej treści). Ciągłe a liczne skargi wydawców pism fachowych z powodu, iż w obec zakazu przyjmowania inseratów, nie mogą wytrzymać konkurencji z takiemiż wydawnictwami wychodzącemi za granicą, skłoniły Rząd w roku 1865 do pewnej modyfikacji ostatniego rozporządzenia. Dnia 10. lipca t. r. przedłożył minister Skarbu Plener Radzie państwa wniosek tej treści, iż wolno wydawnictwom fachowym nie podlegającym podatkowi stemplowemu zamieszczać inseraty, o ile takowe dotyczą ściśle przedmiotów fachowych. Wniosek rządowy przyjęto na posiedzeniu z dnia 24. lipca t. r. bez dyskusji [22]) swoją drogą dużo dałoby się powiedzieć lub napisać na temat, kiedy dany inserat dotyczy przedmiotu fachowego lub też nie. Tak przedstawia się nam historyczny przebieg sprawy stempla dziennikarskiego w Austrji. Obecnie, zanim przejdziemy do dalszego ciągu naszej pracy, zastanowić się nam jeszcze dla dokładności wypadnie nad sprawą nieistniejącego już obecnie podatku od inseratów, zakazie kolportowania dzienników, wreszcie pobieżnego wykazu wzrostu naszej prasy w ciągu ostatnich lat dwudziestu.

Podatek od inseratów wprowadzono u nas w 1850 [23]) w wysokości kwoty 10 ct. m. k. od każdorazowego umieszczenia inseratu. Na zabezpieczenie opłaty tego podatku musiał wydawca pisma składać osobną kaucję. W obec równoczesnego zniesienia podatku prasowego od dzienników krajowych, niepodobna przypisywać myśli wprowadzenia podatku inseratowego zapędom reakcji. Niepodobna atoli nie żywić podejrzenia, iż zamierzono w latach następnych podciąć w tej drodze byt materjalny dziennikarstwa, gdyż ró-

---

[16]) Patent z dnia 27. stycznia 1840 r. weszły w wykonanie dnia 1. września 1840 r.

[17]) Patent z dnia 6. września 1850, obowiązujący od dnia 1. listopada 1850.

[18]) Ustawa z dnia 27. maja 1852, nr. 122 d. u. p.

[19]) Rozporządzenie z dnia 20. października 1857 r. nr. 207 d. u. p.

[20]) Postanowienie z dnia 23. listopada 1858 roku nr. 217 d. u. p.

[21]) Ustawa z dnia 17. grudnia 1862 l. 6 d. u. p. z r. 1863, obowiązująca od dnia 9. marca 1863.

[22]) Stenographische Protocollen d. Hanses d. Abgeordneten, III. Session, 85 Sitzung, am 10 Juli 1865 Seite 2519—20 — Sitzung 91, am 24. Juli 1865, Seite 2733—4.

[23]) Patent cesarski z dnia 6. września 1850 r. nr. 345 d. u. p.

rzekł solennie, już w dniu 8. listopada b. r. objąć na stałe urzędowanie z rąk wiceprezydenta p. Macieja Czyszczana. Stosownie do przyrzeczenia danego tak ministrowi dr. Prażakowi jak i p. prezydentowi Zborowskiemu, złoży p. Jasiński równocześnie swój mandat poselski a zajmie się gorliwie ulepszeniami w sądownictwie, szczególnie co do Sądów powiatowych jego jurysdykcji powierzonych. Co do Sądu krajowego, to p. minister dr. Prażak miał zwrócić uwagę p. Jasińskiego na przewlekanie niektórych spraw szczególnie konkursów, z których jeden t. j. konkurs likwidacyjny Wincentego Kirchmayera trwa już lat 16.

Dziś powrócił z Wiednia poseł prof. dr. Madeyski, udając się wprost z dworca na prelekcje. Jest to pilność niezwykła — ale też poniekąd niekoniecznie potrzebna, zwłaszcza iż szanowny poseł dał Senatowi akademickiemu po dwakroć najsolenniejsze przyrzeczenie natychmiastowego złożenia mandatu poselskiego w razie otrzymania katedry tak ważnej i niedającej się zastąpić, jaką jest właśnie wykład kodeksu cywilnego.

Szanowny poseł podobno wybiera się jeszcze na kilka posiedzeń Delegacyj wspólnych do Pesztu, a z początkiem grudnia zasiądzie znów na prawicy Sejmu galicyjskiego.

Skoro już jest mowa o posłach, to wypada zanotować, iż najwięcej szans wyboru do Sejmu w miejsce posła Stanisława hr. Mieroszowskiego ma tegoż syn Sobiesław hr. Mieroszowski.

W Krakowie ma być z nowym rokiem otwarty wicekonsulat francuski z p. Achillesem Intering-Dückertem na czele. Będzie to wielka dogodność dla licznych poddanych francuskich zamieszkałych w Krakowie i Galicji.

Uporządkowanie i akcja ratunkowa dla Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu postępuje powolniej, jak się tego ogólnie spodziewano. P. namiestnik Zaleski w przejeździe przez Kraków zażądał, aby na dworcu oczekiwał go p. radca Uzarski, komisarz rządowy tego Banku i bardzo długo z nim konferował. P. Uzarski ma odtąd zajmować się wyłącznie sprawami Banku i otoczyć tę instytucję taką kontrolą, aby ewentualnie nie dopuścić do podobnej katastrofy, na aką już narażeni byli akcjonarjusze.

Delegacje wspólne.

Budapeszt 4. listopada. (*Tel. Dz. Polskiego.*) Austrjacka Delegacja wybrała 50 głosami na 51 przewodniczącym dr. Franciszka Smolkę, jego zaś zastępcą opata Hauswirtha. Smolka podziękował za okazane mu zaufanie; następnie zaznaczył, że Delegacja staje w obec bardzo trudnych spraw, które oczekują załatwienia. Wiadomo, że Rząd zmuszony był wstawić w budżet znaczne żądania w celach wojskowych.

Mądrość cesarza potrafiła wprawdzie wśród najtrudniejszych stosunków utrzymać pokój (*poruszenie*), który został zachowany dla wzmocnienia naszych ekonomicznych stosunków, czy jednak możliwem będzie utrzymać pokój w najbliższej przyszłości, to wśród coraz bardziej trudnych okoliczności, może budzić poważne obawy. Tradycją Delegacji jest mieć baczne oko na potęgę państwa i działać gorliwie według sił nad utrzymaniem tego stanu rzeczy.

Wyraża nadzieję, że Delegacja w obec zawikłań, które każdy mógł zauważać, nie zawaha się, bo obecnie wszystko na tem polega by, bronić jak najusilniej tej *ultima ratio*. (*Długotrwałe poruszenie i oklaski*). Jasną jest rzeczą, że w obec nieustannych, niepokój wzbudzających, coraz większych zbrojeń się mocarstw, dalej w obec ich skwapliwości, z jaką się te mocarstwa w nową broń zaopatrują, w obec położenia w ostatnich czasach, trzeba oddać dla państwa wszystko, czego jego potęga wymaga; jest rzeczą jasną, że w obec tego wszystkiego musimy przyzwolić dla armji na wszystko, czego wymaga, aby umożliwić jej teraz i na przyszłość spełnienie ofiarnego zadania.

Przy tem wszystkiem jednak zależy od Delegacyj, znaleźć w wydatkach należytą miarę ze względu na smutne położenie podatkującej ludności, a jestem przekonany, że Delegacja trudne to zadanie rozwiąże i odpowie w ten sposób najlepszym intencjom cesarza. Oby mądrość cesarza jak najdłużej nam pokój utrzymała, dla tego wnoszę okrzyk: „Najjaśniejszy Pan niech żyje!"

Delegaci powtórzyli potrzykroć ten okrzyk.

Opat Hauswirth dziękując zauważał, że wybór swój zawdzięcza tylko swemu powołaniu, które jak to powszechnie wiadomo, ma za zadanie umoralnić i umocnić społeczeństwo. (*Oklaski*) Kalnoky przedkłada budżet i uwiadamia, że cesarz przyjmować będzie Delegację austrjacką w południe dnia 6. bm. Następnie wybrano komisję budżetową (21) i petycyjną (19 członków). Komisja budżetowa wybrała Falkenhey'na prezesem a zastępcą Chlumeckiego.

Buda-Peszt 5. listop. Tel. (*Dz. P.*). Wczoraj o 5 wieczór nastąpiło otwarcie Delegacji węgierskiej. Prezesem wybrany Ludwik Tisza. Zaznaczył on w swojej mowie, że Delegacje prócz kwestji ekonomicznych mają zbadać czy kierunek polityki zewnętrznej jest odpowiedni, i czy się dzieje to, co jest koniecznem dla obrony interesów austrjacko-węgierskiej monarchji. Mowca wyraża nadzieję, że kierownik spraw zewnętrznych mimo całej potrzebnej przezorności, przedstawi dokładny obraz obecnego stanu rzeczy i postara się o rozproszenie słusznych obaw wywołanych obecnem położeniem. Koniecznem jest uchwalenie kredytu dla armji, ażeby ją postawić na równi z armją innych mocarstw.

Monarchja ma ważne interesa na Wschodzie, których nie może narażać nawet za cenę uniknienia zbrojnego starcia.

Mowca przypuszcza chętnie, że uda się pogodzić interesa żywotne z pokojem, lecz do tego właśnie potrzeba, ażeby armja była silną i dostatecznie uzbrojoną. W tym wypadku żadna ofiara nie jest zbyt wielką. Mowca wyraża w końcu szczere życzenie dla monarchy, którego celem jest uszczęśliwienie jego ludów. Następnie przystąpiono do wyboru komisji.

Buda-Peszt 5. listopada. Do komisji budżetowej wybrani zostali z pomiędzy Polaków: Chrzanowski, Czerkawski, Hausner. Referaty rozdzielono w sposób następujący: hr. Thun sprawy zewnętrzne, Mattusz sprawy wojskowe, Czerkawski ekstraordynarjum, Nadherny marynarka, Dumba sprawy prowincyj okupowanych, Puklar sprawy cłowe.

* * *

Kiedy w roku zeszłym Delegacje odbywały swe posiedzenia, nadeszły pierwsze wieści o wybuchu bratniej walki na półwyspie bałkańskim. Mimo poprzedniego, uroczystego zapewnienia hr. Kalnoky'ego, nie udało się dyplomacji przeszkodzić wybuchowi wojny. Wówczas to rozpoczęła się sprawa, która przez rok cały utrzymuje uwagę Europy w naprężeniu. Ileż to bowiem zdarzyło się doniosłych wypadków od przeciągu tego czasu!

Niespodziewany i nieprzewidziany zwrot wojny na korzyść Bułgarji, szczególna i jedyna w swoim rodzaju konferencja dyplomatów w Stambule, tragedja intryg, usunięcie, powrót i rezygnacja ks. Aleksandra, misja Kaulbarsa, odpowiedzi Tiszy i Taaffego na interpelacje, stan rzeczy w Bułgarji, oto obrazy kolejdoskopu, które w tym czasie przesunęły się przed naszemi oczyma.

W chwili gdy sprawa dobiega końca, zbierają się znów Delegacje, ażeby zbadać stan rzeczy i dodać postępowaniu Rządu moralnego i materjalnego poparcia. Telegramy doniosły nam o przebiegu pierwszej sesji. Z ust przewodniczących obu Delegacyj wyszły słowa ważne i doniosłe. Należy wprawdzie czekać na wyjaśnienia hr. Kalnoky'ego, który w pierwszej linji powołany jest do ocenienia sytuacji, z tem wszystkiem jednak nie należy zapominać ani na chwilę, że prezydenci nie wypowiedzeli swego zapatrywania bez poprzedniego porozumienia się z kierownikiem polityki zewnętrznej.

O ile z jednej strony nie należy sądzić, że niebezpieczeństwo wojny jest nieuniknione, o tyle wątpić o możliwości byłoby błędem. Rosja zbyt wyraźnie i jasno zaznaczyła swoje dążenia, ażeby istnieć mogły jakieś wątpliwości; złamanie i opanowanie Bułgarji to jej cel, do którego dąży z całą ścisłością i żelazną konsekwencją. Droga ta stoi jej dziś otworem, lecz im dalej nią postępuje, tem bardziej zbliża się do tego punktu, w którym wedle zapewnienia Tiszy Austrja jest zupełnie zdecydowana. Z ust węgierskiego prezydenta ministrów wyszło nie darmo kategoryczne zapewnienie, że Austro-Węgry w dobrze pojętym interesie własnym staną na straży samoistnego rozwoju państw bałkańskich, a więc naturalnie, zdecydowane są bronić w danym razie tej samoistności. Dotychczas fakt każdy udowadniał, że twierdzenie p. Tiszy było bez praktycznej doniosłości, sądzimy wszakże, że Delegacje wspólne zajmą się tą sprawą i osądzą, czy obecny kierunek polityki zewnętrznej odpowiada interesom i powadze monarchji. Tegoroczna sesja zapowiada się tedy bardzo interesująco.

* * *

Przedłożony Delegacjom wspólny budżet na r. 1887 wykazuje ogólne potrzeby w kwocie 120,697.646 złr., z czego odliczywszy preliminowane nadwyżki z ceł w kwocie 18,642.206 złr., pozostaje suma 102,055.440 złr., a odciągnąwszy od tego ciążący na Węgrach 2%, pozostaje do pokrycia przez obie połowy monarchji suma 100.014.331 złr. Z tego przypada na Austrję 70,010.032 złr., a na Węgry 30,004.299 złr. W stosunku do roku poprzedniego jest pierwsza kwota o 7,838.991 złr. większą, a druga o złr. 3,359.568.

W większych potrzebach wynoszących złr. 11,198.559, partycypuje Ministerstwo spraw zagranicznych z kwotą 32.710 złr., Ministerstwo wojny z kwotą 3.987.838 złr. Wydatki zwyczajne wynoszą 97,500.759 złr. i są większe o 1,275.791 złr., a wydatki nadzwyczajne wynoszą 5,984.850 złr. i są większe o 2,712.047 złr.

Marynarka wojenna partycypuje z kwotą 121.229 złr., Ministerstwo wspólnych finansów z kwotą 13.598 złr. Wydatki na komendy wojsk w krajach okupowanych wynoszą 5,019.000 złr. i są mniejsze niż w roku zeszłym o 936.000 złr. Na rok 1886 zażądano wogóle kredytu dodatkowego w kwocie 1,674.084 złr.

Bośniacki budżet krajowy wykazuje nadwyżkę dochodów w kwocie 56.774 złr.

* * *

Do *Tagblattu* donoszą z Pesztu: Kalnoky oświadczył już poszczególnym członkom Delegacyj, że wyjaśni sytuację w komisji z całą otwartością, i że liczy na jednomyślne poparcie swej polityki przez obie Delegacje, gdyż sytuacja stała się bardzo krytyczną.

Z Litwy.

Z Litwy donoszą do *Czasu* o nowych faktach nieprzebłaganego prześladowania religijnego, które doprowadza do rozpaczy lud katolicki. W powiecie telszyńskim w głębi puszczy ostał się stary klasztor, a w nim trzech staruszków zakonników z reguły św. Rocha, zajmujących się pielęgnowaniem księży z dyecezji, chorych na obłąkanie. O zapomnianym tym przez Murawiewów, Baranowów i Kaufmannów klasztorku wśród puszczy, przypomniano sobie obecnie. Wyszedł więc z kancelarji jen. gubernatora Kochanowa nakaz zamknięcia kościoła i klasztoru, a przewiesienia zakonników do pozostałego jeszcze klasztoru Bernardynów. Nadszedł dzień egzekucji. Zawiadomiony dziekan przybył, aby z kościoła wynieść Przenajśw. Sakrament do innego kościoła. Wozy z żandarmami zajechały przed klasztor, wyprowadzono zakonników oraz pielęgnowanych przez nich księży, między nimi był jeden umierający, którego też musiano zostawić w drodze, gdzie w karczmie tego samego dnia skonał. Gdy już chorych wywieziono, zgromadził się lud wiejski, a gdy miano przystępować do zamknięcia kościoła, rzucił się na żandarmów i wszczęła się krwawa scena. Opór ludu oczywiście został złamany, zabór klasztoru i zamknięcie kościoła dokonane.

Wypadki na Wschodzie.

Według *Pol. Corresp.* wszelkie pogłoski o porozumieniu, czy też aljansie między Turcją a Rosją pozbawione są wszelkiej podstawy. Sułtan nie ma wyobrażenia o zamiarach Rosji i nie jest w tym względzie wcale informowanym. Rosja starała się jeno w ostatnich czasach przekonać Turcję o potrzebie utrzymania w Bułgarji pokoju i o jej obowiązku czynienia tego, albo poruszenia tej misji innemu mocarstwu. Usiłowania te pozostały jednak na razie bez skutku.

* * *

W. Tagblatt donosi, że rosyjscy oficerowie jeneralnego sztabu otrzymali rozkaz wyuczenia się języka węgierskiego.

* * *

W petersburskich sferach politycznych panuje przekonanie, że okupacja poszczególnych miejscowości bułgarskich będzie teraz raźniej postępowała. Serbja miała prosić Austrję o wysłanie wojsk do granicy (!).

* * *

W obec doniesienia *Tribuny* o zamordowaniu delegowanego włoskiego, pułkownika Ferrara Jola w Ruszczuku, wzywają wszystkie dzienniki Rząd do energicznych kroków.

* * *

Z Sofji telegrafują do *N. fr. Presse*: W toku rozmowy, jaką miał deputowany ze stronnictwa Zankowa, Semidow z Stambułowem w Tirnowie, oświadczył Stambułow, iż jakkolwiek dotychczasowe stanowisko Dragana Zankowa nie jest patrjotycznem, to jednak okazuje się skłonność przyjęcia go w skład Rządu. Semidow telegrafował natychmiast do Zankowa, iż reflektują na jego wstąpienie do Rządu, na co Zankow odpowiedział, iż gotów jest oddać swoje usługi do dyspozycji, jeżeli obecni rejenci i ministrowie wezmą dymisję. Z powodu tej wymiany depesz, krąży tu pogłoska o dymisji rejencji i ministerstwa i o utworzeniu nowego gabinetu przez Zankowa.

* * *

Nemzet donosi z Wiednia, że sytuacja w Bułgarji jest dziś bardziej skomplikowaną a niżeli kiedykolwiek. Nikt nie jest w stanie przepowiedzieć, jakiemi środkami sprawa będzie rozwiązaną.

* * *

Pisma berlińskie wyrażają nadzieję, że Rosja w obec rozprzężenia stosunków bułgarskich cel swój osiągnie także bez okupacji. Zamach stanu Karawełowa i Cankowa ma teraz wszelkie widoki powodzenia.

* * *

Pol. Corr. pisze, że celem podróży byłego sekretarza ks. Aleksandra, radcy gabinetowego Mengesa do Tirnowy, było odwieść stronników książęcych od wszelkich kroków na korzyść ks. Aleksandra. Misja ta miała się powieść w zupełności.

* * *

Według telegramów gazet petersburskich Gabdan efendi po raz drugi zaprotestował jak najenergicznicj przeciw udziałowi deputatów rumelijskich w Sobranju tyrnowskiem; ma to oznaczać pewne porozumienie między Portą a gabinetem gatczyńskim.

* * *

Nowosti donoszą o rewizji policyjnej, jaka się odbyła przeszłej soboty we wszystkich hotelach i domach zajezdnych w Tyrnowie; łatwo się domyślić, że szukano agentów rosyjskich, najętych do zrobienia skandalu w Sobranju. Gmach, w którym obraduje Sobranje, strzeżony jest przez oddział wojska z nabitą bronią.

* * *

Korespondent *Mosk. Wied.* donosi z Korfu, że cała prasa grecka okazuje największe sympatje dla Rosji i gorąco pochwala postępowanie jej w Bułgarji; wyjątek stanowią jedynie pisma ministerjalne.

KRONIKA.

Lwów dnia 5. listopada.

Nekrologja. Florentyna z Macielińskich Danekowa, wdowa po śp. starszym prokuratorze państwa, zmarła d. 4. bm., licząc 68 rok życia. — W Meranie zmarł d. 3. bm. były poseł do Parlamentu niemieckiego dr. Wilhelm Loewe w 72 roku życia.

Kalendarz. Sobota (6.): Leonarda wyzn. — Wszechwłada. Wschód słońca o godz. 7. min 1, zachód o godz. 4. min. 26.

Kalend. myśliwski. W listopadzie wolno polować: na zające, borsuki, kozły i jelenie, słonki, przepiórki i dzikie gołębie, dropie i pardwy, lisy, jarząbki, cietrzewie i głuszce, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Na pomnik dla ś. p. Jana Lama nadesłał do naszej Administracji p. Fintowski 1 złr., p. N. N. 1 złr. — razem z poprzedniemi 290 złr. 83 cnt.

Na pomnik śp. Zulińskiego wpłynęło dotąd 850 złr. Komitet rozesłał 114 list, z tych zwrócono zaledwo kilkanaście, uprasza zatem komitet wszystkie osoby, posiadające listy składkowe, by je w jak najkrótszym czasie zwróciły nawet w razie, jeśli na nie nic nie zebrano. Adresować należy do dr. Bernarda Goldmana, naczelnego kasjera w Banku kredytowym.

Może nie od rzeczy będzie wspomnąć, że między zwróconemi listami są dwie, na które nietylko nic nie zebrano, ale w miejscu odesłano przez pocztę, nie opłaciwszy portorjum. Obiedwie były w rękach bogatych obywateli tutejszych.

Z życia towarzyskiego. Jutro w sobotę o godzinie 11. w południe pobłogosławiony zostanie w kościele św. Mikołaja związek małżeński p. dra Wiktora Kalikowskiego, kandydata adwokatury, z panną Martą Bandrowską.

Nowy delegat krakowski. *Ad vocem* mianowania hr. Kazim. Borkowskiego starostą krakowskim, ułożył pewien domorosły statystyk następujące daty autentyczne. W czasie kiedy hr. B. przyszedł na świat (1853) dyrektor krak. policji, radca dworu p. Englisch, był już radcą policyjnym; naczelnik krak. Dyrekcji skarbowej był radcą skarbowym, a prezydent Sądu wyższego p. Zborowski był radcą sądowym. Dalej służył obecny szef krakowskiego Starostwa jako koncypista pod p. Fetterem komisarzem tego Starostwa, a koledzy jego są przeważnie jeszcze auskultantami sądowymi. — *All right!*

Doktorat. P. Sebastjan Stafiej, rodem z Korniaktowa w Galicji, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień dra praw.

W krakowskiem Muzeum techniczno-przemysłowem rozpocznie się w poniedziałek dnia 8go listopada 1886 r. dziewiętnasty rok wykładów dla kobiet.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Antoniego Miksteina w Lanckoronie, rzeczywistym nauczycielem kierującym szkoły etatowej w Lanckoronie; nauczyciela Józefa Wajdę we Wrocance, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej we Wrocance; nauczyciela Emila Jana Kockę w Borysławiu, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Ułycznie i nauczyciela Jana Gołębia w Żywcu, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Żywcu.

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz zatwierdził wybór ks. Michała Wołoszyńskiego, gr. kat. proboszcza i dziekana ze Straszewic, na prezesa, a p. Kazimierza Bielańskiego, c. k. pocztmistrza w Turzem, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Staremmieście.

Towarzystwo szermierzy we Lwowie. Reskryptem z dnia 15. kwietnia br. zatwierdziło ck. Namiestnictwo statut „Towarzystwa szermierzy", uchwalony na walnem zgromadzeniu 20. marca br. Według § 1. statutu, celem Towarzystwa jest rozbudzenie zamiłowania do szermierki, tudzież pielęgnowanie i rozszerzenie sztuki szermierskiej, podniesienie i pielęgnowanie ducha rycerskiego i poczucia ugrzecznienia towarzyskiego, a tem samem usunięcie przyczyn do lekkomyślnych zatargów towarzyskich. Według § 6. statutu, członkiem czynnym staje się, kto podpisami 10 członków polecony podpisze deklarację przystąpienia i przez Dyrekcję przyjęty zostanie. W skład pierwszej Dyrekcji wchodzą panowie: Bielski Juljusz, prezes, Augustynowicz Zygmunt, wiceprezes, dyrektorowie: hr. Drohojewski Jan, Obertyński Emil, Lewicki Henryk, Rudnicki Kazimierz, Tyzenhaus Aleksander, Raciborski Aleksander, Pieńczykowski Stanisław. Towarzystwo posiada własny lokal przy ulicy Pańskiej nr. 13 I. piętro, w którym członkowie odbywają wspólne ćwiczenia tak zwane „assauts", jak niemniej pobierają lekcje od swego nauczyciela i zarazem gospodarza sali, pana Artura Marie. Członkowie Towarzystwa mają prawo pobierać lekcje po cenach zniżonych.

Rozdawanie nagród sługom domowym mieszkańców miasta Lwowa dziewiętnaste z kolei, odbędzie się w dniu Nowego roku 1887 o godzinie 10 przed południem w sali Dyrekcji galicyjskiej kasy oszczędności. Ubiegać się mogą o nagrodę słudzy obojej płci urodzeni w Galicji i Wielkiem księstwie Krakowskiem, jeżeli książeczką służbową udowodnią, iż u tego samego służbodawcy od którego się o nagrodę zgłaszają, lub u tegoż rodziny bez przerwy nie mniej jak piętnaście lat, a z tych przynajmniej ostatnie trzy lata we Lwowie służyli. Nawet słudzy, którzy przed sześcioma laty otrzymali nagrodę, mogą się o powtórną nagrodę ubiegać, jeżeli przez przeciąg tych sześciu lat u tego samego służbodawcy lub po śmierci tegoż u jego rodziny, we Lwowie mieszkającej, w dalszej służbie zostają. Każdemu słudze, który się z książeczką powyższe lata służby udowadniającą w kancelarji galicyjskiej kasy oszczędności zgłosi, wydanym będzie drukowany blankiet prośby, którą po należytem wypełnieniu wskazanych w niej rubryk przez służbodawców i ks. proboszczów parafij, w których mieszkają, najpóźniej do 1. grudnia rb. w tej samej kancelarji oddać należy, albowiem późniejsze zgłoszenie się nie będzie uwzględnione. Kto się w dniu Nowego roku osobiście nie stawi dla odebrania przyznanej mu nagrody, przypisze sobie samemu utratę takowej, jeżeli nie udowodni przeszkody uchylić się nie dającej.

Serwilizm organów stańczykowskich — pisze jedno z pism miejscowych — przekracza już wszelką miarę. Kiedy ogłaszano nominację młodego komisarza, delegatem Namiestnictwa w Krakowie, cała niezawisła prasa polska wyraziła — o ile w ramach cenzury możliwem to było — niezadowolenie swoje, że tak ważna posada dostała się człowiekowi młodemu, niedoświadczonemu i o nieznanej zupełnie kwalifikacji. Dzisiejszy *Czas* natomiast zamieszcza w naczelnym artykule wręcz wstrętny panegiryk dla nowego starosty, eskontuje z góry przyszłe jego zasługi i dziękuje mu, że chociaż „tego nie potrzebuje" poświęca usługi swoje polskiemu społeczeństwu. W końcu sławi autor panegiryku mądrość Rządu z powodu, iż powołał na tę ważną posadę człowieka — młodego!" To już przechodzi wszelką miarę.

Źródło Sobieskiego w Wołoce. W uzupełnieniu notatki o poświęceniu źródła Sobieskiego w Wołoce pod Czerniowcami, otrzymuje czerniow. *Gaz. Polska* następujące bliższe szczegóły: W tradycji okolicznego ludu źródło to znanem jest, jako miejsce, około którego Sobieski miał obozować. Przed kilkoma laty wieśniak rumuński Kocza zrobił sobie wotum, lub, jak tam mówią, „pomanę", że to źródło własnym kosztem urządzi i odbuduje, co też obecnie wykonał, a ma jeszcze zamiar napis pamiątkowy, który znajduje się obecnie na drewnianych tablicach, wyryć w kamieniu, aby pamiątka była trwalszą.

Ceremonji poświęcenia dokonało dwu księży grec.-orjentalnych, a to ks. Juon Lupi, proboszcz z Tereszen i ks. Popescul z Wołoki, wśród salw moździerzowych i przy licznym udziale wiejskiego ludu. Inteligencji było mało. W czasie uroczystości śpiewała młodzież szkolna z Wołoki pod przewodnictwem swego nauczyciela. Ks. Lupi miał przemowę do ludu, w której w pięknych słowach podniósł zasługi Jana III. około chrześcijaństwa.

Awantury nocne. Onegdaj podnieśliśmy sprawę udzielania pozwolenia na zakładanie co raz to nowych „tinglów-tanglów" i udzielania pozwoleń restauracjom, zażywającem najgorszej reputacji, otwierania lokalu przez całą noc. Nie potrzebujemy dodawać, że właśnie owe nory ziejące zepsuciem i zgorszeniem są powodem, że każdej prawie nocy zdarzają się liczne bójki, awantury a przez wszystkie ulice miasta przeciągają bandy pijaków. Zważywszy, że w całem mieście liczącem przeszło 100.000 mieszkańców czuwa nad bezpieczeństwem publicznem zaledwie 18 żołnierzy policyjnych, to można z tego powziąć wyobrażenie co się dzieje w nocy na ulicach. Nie ulega wątpliwości, że głównemi punktami niepokoju są „tingle-tangle", gdzie kilka adeptek „podkasanej muzy" wyje aż do godziny 1 w nocy a nawet i później, a rozstrojony fortepian uzupełnia tę hałaśliwą zabawę. Co właściwie skłoniło policję, że w ostatnich czasach pozwoliła na otwarcie aż 4 „tinglów" i to w samem śródmieściu, tego rzeczywiście pojąć nie możemy.

Noc dzisiejsza należała do jednej z najburzliwszych, a widownią awantur były ulice Karola Ludwika, Ormiańska, Dominikańska i św. Stanisława. W jednym z nocnych lokalów przy ul. Stanisława, omal że nie przyszło do bójki między wojskowymi a podochoconymi młodzieniaszkami. Jeżeli już koniecznie musi tak być, aby niemieckie *divy* wyciągały za pomocą bezecnych śpiewek od młodzieży naszej ostatni grosz, to niechże policja zechce tą sprawą energiczniej się zająć. Podobnie jak to się dzieje w innych większych miastach, np. w Wiedniu; w każdym nocnym lokalu powinien trzymać inspekcję jeden z funkcjonarjuszy policji, któryby w danym razie mógł interwenjować. Tymczasem u nas dzieje się inaczej, gospodarzowi szynkowni przysługuje prawo postąpić sobie z gościem, jak mu się podoba, to jest porachować potrójną kredką a następnie wyrzucić za drzwi!

Jako fakt możemy podać, że właściciel jednego z nocnych lokalów trzyma kelnera, cieszącego się najgorszą reputacją, a to dla tego, że tenże rozporządza olbrzymią siłą i „najsilniejszego chłopa potrafi wyrzucić z lokalu".

Takie to są u nas stosunki, a skargi nawet najbardziej słuszne i uzasadnione nie zostają niestety uwzględniane. To też jeszcze raz podnosimy tę sprawę i w imieniu niepokojonej publiczności domagamy się jak najrychlejszego jej załatwienia.

Zasuspendowanie urzędników cłowych Jak się dowiadujemy, urzędnicy lwowskiego głównego Urzędu cłowego, a mianowicie: naczelny kontrolor p. Jan Petri, starszy oficjał p. Józef Rolny i oficjał p. Emil Pruszczyński, zostali przez krajową Dyrekcję zasuspendowani, a to w skutek wykrytych niedawno nadużyć, popełnionych tamże. Jak w swoim czasie donieśliśmy, przed Trybunałem sędziów przysięgłych miała się w tej sprawie odbyć rozprawa karna, która jednakże została z tego powodu odroczoną, że oskarżenie ma być rozszerzone i na wyżej wspomnianych urzędników.

Napad na posterunek wojskowy. Wczorajszej nocy aresztował patrol wojskowy Józefa Zeglina i Józefa Giernsa, którzy niespodzianie napadli artylerzystę Heringa, stojącego na posterunku na Janowskiem. Napastnicy, zaskoczywszy nagle Heringa, zaczęli go okładać kijami, a następnie usiłowali go rozbroić, co im się jednak nie udało. Patrol wojskowy odstawił aresztowanych do policji, która ich uwięziła. Powód napadu nie jest dotychczas wiadomy.

Morderstwo. W Dolinie przed kilkunastu dniami zaginął bez wieści mieszkaniec tamtejszy Antoni Bulak. Dnia 23. października syn jego doniósł, że znalazł zwłoki ojca w zagłębieniu na polu, o 1500 kroków od domu. Na głowie trupa znaleziono ślady gwałtownej śmierci, a ponieważ wszelkie poszlaki zwróciły się przeciwko synowi zabitego, Józefowi, który często z ojcem miewał sprzeczki, przeto aresztowano tegoż Józefa Bulaka, oraz żonę jego Marję.

W kawiarni p. Danka przy ulicy Sykstuskiej zgubił ktoś z gości 20 złr., które można odebrać u gospodarza kawiarni.

Statystyka policyjna. W miesiącu październiku 1886 aresztowały organa policyjne we Lwowie 880 osób, mianowicie: za obrazę majestatu 1, za rabunek 1, kradzież 145, oszustwo 4, sprzeniewierzenie 7, gwałt publiczny 3, obrazę straży 15, dręczenie zwierząt 6, nieostrożną jazdę 2, zakazany powrót do Lwowa 16, uchylanie się z pod

---

wnocześnie z przywróceniem stempla prasowego podwyższono w r. 1857 podatek inseratowy do wysokości kwoty 15 krajc. m. k., zaś w roku następnym podwojono ją w dwójnasób [24]).

Początek ery konstytucyjnej zaznaczył się tendencją zniesienia podatku prasowego w ogólności. Jeszcze w r. 1867 opublikowano projekt ówczesnego ministra Skarbu p. Becke, zawierający w sobie kasację podatku inseratowego i pewne reformy dotyczące uwolnienia od stempla wydawnictw niepolitycznej treści. Projekt ten budził w swoim czasie bardzo wiele zajęcia i jakkolwiek nie został Izbom przedłożony — to zawsze wpłynął nader zbawiennie na rozbudzenie agitacji w kierunku zniesienia podatku prasowego w ogólności a w szczególności podatku od inseratów.

Sprawa podatku inseratowego była po raz pierwszy przedmiotem obrad Izby w roku 1871. Wznowiono ją w roku następnym lecz Izba skutkiem oświadczenia Rządu, że w tej mierze Rząd od siebie zamierza przedstawić wniosek, przeszła nad tą sprawą do porządku dziennego. I w rzeczy samej dnia 15. stycznia 1873 r. przedłożono Izbie wniosek rządowy, którego treścią było zniesienie podatku inseratowego. Podatek inseratowy zakończył w Austrji swą egzystencję od d. 1. lipca 1874 r.

Trzecią, prócz stempla i zniesionego podatku inseratowego, przeszkodą dla rozwoju prasy jest zakaz kolportowania dzienników, t. j. zakaz sprzedaży poszczególnych numerów po za obrębem lokalu ekspedycyjnego. (§. 28. ustawy prasowej). Dziwnym zbiegiem okoliczności przy uchwalaniu rzeczonej ustawy nie podniósł się w Izbie ani jeden głos przeciw paragrafowi zawierającemu tak uciążliwe dla prasy postanowienie. Dopiero w chwili rozpoczęcia w Parlamencie walki anti-stemplowej poruszono przy tej sposobności także kwestję kolportażu.

Inicjatywa w pomienionej kwestji również jak w ogóle w ciągu całej kampanji wyszła od stowarzyszenia wiedeńskich dziennikarzy „Concordji".

Petycja „Concordji" domagająca się radykalnej reformy istniejącej ustawy prasowej, wniesiona w r. 1868, spowodowała wystąpienie posła dr. Wasera, który na posiedzeniu z d. 15. maja t. r. w artykule trzecim zaprojektowanej przez komisję noweli do ustawy prasowej, wniósł zniesienie § 23. ustawy prasowej. Wniosek komisji nie zdołał się utrzymać, dzięki niedwuznacznemu zachowaniu się w tej sprawie samejże komisji i jej referenta, tudzież stanowczemu oporowi ze strony ministra sprawiedliwości dr. Herbsta [25]).

Po raz wtóry przyszła kwestja kolportażu na porządek dzienny Izby w r. 1874. Poseł Umlauft z 21. towarzyszami wniósł w dnia 28 lutego t. r. zniesienie zakazu sprzedaży ulicznej dzienników i obowiązku składania kaucji. Wniosek ten w pierwszem czytaniu przyszedł pod obrady Izby w dniu 17. marca 1874. Wniosek swój uzasadniał poseł Umlauft wyraźnem brzmieniem artykułu XIII. ustawy zasadniczej [26]). Projekt Umlaufta przydzielono komisji wybranej celem rewizji ustawy prasowej, która przez usta swego referenta dr. Forregera w d. 10. marca 1877 częściowo przychyliła się do rzeczonego wniosku. Według projektu komisji sprzedaż uliczna miałaby być dozwoloną na podstawie koncesji wydawanej przez władze bezpieczeństwa publicznego. Koncesja tego rodzaju nie mogła być odmówioną obywatelowi austrjackiemu, pozostającemu w używaniu pełni praw obywatelskich. Dyskusję w tym przedmiocie otworzyły przemówienia posłów Umlaufta i Fuchsa, którzy bynajmniej nie taili się z niezadowoleniem, jakie sprawiło w nich przedłożenie komisji. W dalszej debacie żaden z członków Ministerstwa nie zabierał głosu. Wniosek komisji został przez Izbę przyjęty i... nie uzyskał sankcji [27]).

(*Dokończenie nastąpi*).

[24]) Rozporządzenie z dnia 23. października 1857 r. nr. 207 d. u. p. — i z dnia 8. lipca 1858 roku nr. 102 d. u. p.

[25]) Stenographische Protocollen d. Hauses der Abgeordneten, IV. Session, 109 Sitzung, am 15. Mai 1868, S. 3190—3208.

[26]) Stenographische Protocollen des Hauses d. Abgeordneten, VIII. Session, 24 Sitzung am 28. Februar 1874, Seite 778—36. Sitzung am 17. März 1874, S. 1199—1201.

[27]) Stenographische Protocollen d. Hauses d. Abgeordneten, VIII. Session, 243 Sitzung am 9. März 1877. Seite 8273—8333.

dozoru policyjnego 6, za uszkodzenie cielesne 4, uszkodzenie cudzej własności 4, bórdy i bitki 87, opilstwo 114, żebranie 34, włóczęgostwo i wstręt do pracy 115, przekroczenie regulaminu dla dorożkarzy 54, dla sług 10, dla prostytutek 48, dla braku przytułku 56, przystawiono ze Sądu po odbytej karze 130, z Magistratu po zbadaniu przynależności 5, ze szpitala po wyleczeniu 13. Z tychże odstawiono do Sądu kraj. karnego 44, do Sądu powiat. 270, Magistratowi do wyszukawania 74, do zbadania przynależności i ulokowania 29, do szpitala na różne słabości 44, policyjnie ukarano 419.

Za dręczenie zwierząt ukarano w 11 wypadkach grzywną wynoszącą razem 23 zł., a w 5 [illegible]. Z wolnej stopy odstawiono 25 prostytutek na oględziny sanitarne do Magistratu.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z 4 listopada. Skradziono Herszowi Schenkerowi, kramarzowi z Przemyślan, z wozu koło Winnik 3 sztuk barchanu brunatnego wart. 13 zł., a tej nocy [illegible] wart. 50 zł. i 4 sznurki korali wart. 50 zł. — Zgub. książeczkę pocztową l. 33331 [illegible] 10 zł.

Kraków. Z sali wykładowej prof. Adamkiewicza wyszło [illegible] kilkudziesięciu uczniów, gdyż nie mogli się pomieścić. [illegible]

(*F. L.*) **Żółkiew** 4. listopada. „Towarzystwo Dam Dobroczynności" w Żółkwi, [illegible]

Tarnopol 3. listopada. [illegible]

A propos awansu listopadowego [illegible] podaje *W. Allg. Ztg.* [illegible]

„Zwei Greise gingen über's Land,
Der eine ist Ober-, der andere Lieutenant,
Hauptleute werden sie alle,
[illegible] von der Artillerie."

Antypatja Bismarka do łacińskiego alfabetu [illegible] w Berlinie [illegible] które kanclerz codziennie masami odbiera. To też telegramy, wychodzące z aparatu Hughesa — jak wiadomo łacińskiemi głoskami odbijane — bywają dopiero przez urzędników niemieckiem pismem kopjowane i w ten sposób potężnemu dygnitarzowi doręczane. To samo dzieje się z depeszami francuskiemi, angielskiemi, włoskiemi itp. Ciekawa rzecz, w jaki też sposób wyjaśnić zdołają psychjatry tę oryginalną w swoim rodzaju idjosynkrazję twórcy hegemonji pruskiej...

Nowy motor. Niedawno sprowadzono do San Francisco skrzynkę nie większą jak pudełko od cygaret, a dziwa, które ona wyprawiała, były tak zdumiewające, że zaraz utworzyło się akcyjne Towarzystwo, aby nowemu wynalazkowi nadać szersze ramy. Składa się ten aparat z dwóch magnesów, a pomiędzy niemi przechodzi prąd elektryczny; prócz tego znajduje się w nim jeszcze kółko, a dokoła kółka pas, który połączony z maszyną w ruch ją wprawia. Siła tego aparatu równa się wprawdzie tylko sile 1 konia, ale za to jest on nadzwyczaj dogodny. Na razie zastosowano nowy wynalazek w san-franciskańskich fabrykach rękawiczek i obuwia i w wielkich warsztatach krawieckich. Ma on także tę zaletę, że nie grozi żadnem niebezpieczeństwem, gdyż przez przerwanie prądu elektrycznego przestaje natychmiast funkcjonować.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. Pani Ładnowska, która przed kilkoma miesiącami doznała była „zaniku" głosu, po kuracji klimatycznej w Meranie, pozbyła się tej choroby, lecz z polecenia lekarzy jeszcze na jakiś czas musi się trzymać zdala od sceny. Obecnie bawi w Paryżu, gdzie leczy się u pierwszych laryngoskopów. Pani Ł. za kilka tygodni będzie już mogła wrócić na scenę.

Repertuar teatralny. Dziś w piątek: „Ryszard III." Szekspira (benefis pani Aszpergerowej). Jutro w sobotę: „Baron cygański" (benefis p. Władysława Florjańskiego).

(*m.*) **Teatr ruski.** Przed wcale licznie zebraną publicznością rozpoczął wczoraj ruski narodowy teatr pod Dyrekcją Biberowicza i Hryniewieckiego w sali „Domu Narodnego" szereg przedstawień 3-aktową komedjo-operą H. Kwitki (Osnowianenki) p. t. „Swaty na Honczarówce". Pierwsze to przedstawienie wypadło bardzo dobrze, wszyscy artyści grali bez zarzutu, a w szczególności podnieść musimy wyborną, pełną werwy i komizmu, grę pana Hryniewieckiego, dalej pp. Stefuraka i Steczyńskiego. Bardzo milutką „dziewoją" była p. Wiszniewska. W ostatnim akcie odtańczony w 4 pary „kozak" przyjęty został hucznemi oklaskami. Piękne dekoracje i prześliczne ludowe kostjumy uzupełniły wielce udatną całość przedstawienia. Spodziewamy się, że nietylko Rusini, ale i Polacy poprą w należyty sposób uczciwe usiłowania i usilną pracę Dyrekcji, która dała dowód, iż pojmuje należycie włożone na siebie obowiązki.

Następne przedstawienie odbędzie się w sobotę. Odegraną zostanie wesoła farsa Abrahamowicza i Ruszkowskiego p. t. „Mąż z grzeczności".

(*S. P.*) **„Z dziejów teatru lwowskiego"** (1830 do 1840). Dat kilka, zebrał Stanisław Błotnicki. Pod tym tytułem wyszła w tych dniach mała broszurka (str. 13 in 8-vo), której treść stanowią odpisy z aktów Wydziału stanowego w sprawie lwowskiego teatru. Niestety, z kilku referatów niepodobna wyrobić sobie jakiegokolwiek pojęcia o stanie sceny lwowskiej w przeciągu całych lat dziesięciu i dlatego tytuł broszury wydawać się nam musi pretensjonalnie śmiesznym. Jak zaś dalece przepisywacz aktów Wydziału stanowego i autor niniejszej broszury nie był obznajomiony z istotnym przebiegiem dziejów naszej sceny, wykażą to łatwo liczne błędy, jakiemi urozmaicił swą „pracę".

I tak: z słynnej warszawskiej bohaterki tragedji i dramatu, Żuczkowskiej (Halpertowej), która w jesieni 1830 roku bawiła na występach gościnnych we Lwowie, zrobił p. Błotnicki jednym zamachem pióra śpiewaczkę (str. 7). Na tejże samej stronicy cytuje nieistniejącą *Neue Theaterzeitung*, podczas gdy we Wiedniu wychodziła jedynie *Wiener Allg. Theaterzeitung*, redagowana przez Adolfa Bauerlego. Niepodobna i niewarto prostować wszystkich błędów, jakie autor na 13 stronnicach swej „pracy" popełnił — nadmienimy więc tylko, że autorska działalność Fredry nie przypada wcale na okres lat między 1830—1840, lecz na lata 1824—1835.

O wystąpieniu Pola i Goszczyńskiego w roku 1835 przeciwko Fredrze i zamilknieniu równocześnem autora „Ślubów" zapomniał p. Błotnicki w zupełności.

W ogóle, o ile pożądaną jest dla nas każda praca, wyświecająca przeszłość naszej sceny, o tyle klejonki tego rodzaju, co broszura p. Błotnickiego, nie możemy inaczej ocenić, jak tylko słowy: „szkoda czasu i atłasu".

Koncert muzyki wojskowej w „Sokole" odbędzie się w niedzielę dnia 7. bm. Znana muzyka 9. pułku piechoty, pod osobistem kierownictwem p. Falla, odegra najnowsze utwory.

Na nieustającą Wystawę Zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych (przy placu Św. Ducha l. 10) nadesłane zostały następujące obrazy: Horowitza Leopolda portret synka ks. Sapiehów z Bilki i Demkowa Teodora portret dra Izydora Szaraniewicza, prof. Uniw.

Ruch Stowarzyszeń.

Zarząd „Gremium chrześcijańskich kupców i przemysłowców we Lwowie," przeobrażającego się w skutek powziętej w zeszłym miesiącu uchwały walnego zgromadzenia, na „Krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców," którego statut ma być wniesiony właśnie do Namiestnictwa, odbył d. 3. bm. posiedzenie, na którem: a) ukonstytuowano Zarząd, wybrany na wspomnionem walnem zgromadzeniu, a to w ten sposób, że prezesem został p. Piotr Miączyński, wiceprezesem p. Albin Solecki, sekretarzem p. Jan Ihnatowicz, zastępcą sekretarza p. Roman Woyczyński, skarbnikiem p. Bolesław Mikuliński; b) uchwalono, aby w lokalu Towarzystwa wystawione były adresy firm członków tegoż, dla ułatwienia wzajemnego popierania się; postanowiono w myśl uchwały zarządu z d. 20. sierpnia br., przystąpić do wydawania czasopisma Stowarzyszenia, a przygotowanie tego poruczono specjalnej komisji; uchwalono zaprosić na członków korespondentów 12 odpowiednich osobistości, celem rozszerzenia pożądanych stosunków; c) przyjęto do Towarzystwa 20 nowych członków.

Rada miasta Lwowa.

Lwów 4. listopada. Przewodniczy prezydent miasta, p. Dąbrowski.

Najważniejszą sprawą dzisiejszego posiedzenia, był projekt organizacji m. służby sanitarnej; wywołał on dłuższą dyskusję, która z powodu następnego braku kompletu do żadnego nie doprowadziły rezultatu, tak że nawet nie wszyscy zapisani mowcy przyszli do głosu.

Sprawę całą wyłożył bardzo obszernie r. dr. Goldman. Przedstawił on opinje tak dotyczących sekcyj, jakoteż fizyka miejskiego. W imieniu Sekcji V. wniósł utworzenie dwóch nocnych inspekcyj lekarskich, w którym to celu miałoby być zaangażowanych 6 lekarzy z płacą roczną 400 złr. i 100 złr. na fjakra. Fizykat miejski sprzeciwia się tej instytucji. Poruszono także wniosek pomnożenia lekarzy miejskich o jednego; dotychczas jest ich sześciu.

Rada miała orzec przedewszystkiem, czy zgadza się w zasadzie z utworzeniem inspekcyj, które referent bardzo gorąco zalecał. Nad tem wywiązała się dyskusja.

Pierwszy zabrał głos r. prof. dr. Gryziecki. Mowca sprzeciwia się zaprowadzeniu inspekcyj między innemi i z tego powodu, że płaca roczna 400 złr. jest najzupełniej niewystarczającą dla lekarza, który miałby nadto pełnić obowiązek także we dnie. Prof. Gryziecki przemawia raczej za poparciem materjalnem tak pożytecznej instytucji, jak Lecznica, założona przez kilku ludzi dobrej woli, utrzymujących ją z własnych funduszów. Nadzwyczajne wypadki, w których jedynie mogłyby inspekcje oddać pewne usługi, zdarzają się bardzo rzadko, tak, iżby się inspekcje właściwie nie opłaciły.

R. dr. Stroynowski przytoczył przeciwko inspekcjom głównie argumenta fachowo-lekarskie. Pacjenta powinienby leczyć od początku do końca głównie jeden lekarz, coby dla ciągłej zmiany lekarzy inspekcyjnych było niemożliwem. Wszyscy lekarze lwowscy nawet w nocy nie odmawiają pomocy chorym, inspekcje są więc zbyteczne.

R. p. Duniewicz występuje także przeciwko inspekcjom, gdyż w praktyce nie przyniosą one tych korzyści, które obiecuje teorja.

R. prof. dr. Ciesielski oświadczył się również przeciwko proponowanej instytucji. Honorarjum 400 złr. jest wprost niemożliwem, chcąc zaś należycie opłacać potrzebnych instytucji lekarzy, możnaby się spotkać nawet z niemożliwością ich opłacenia a to ze względu na budżet — tembardziej, że nie sześciu, ale o wiele więcej potrzebaby lekarzy inspekcyjnych, gdyż sześciu możnaby przyprawić poprostu o utratę zdrowia.

Na tem skończyła się na razie dyskusja. Następnym mowcą jest r. dr. Żegota Krówczyński

Rada miasta Kraowa.

Kraków 4. listopada. Przewodniczący dr. Szlachtowski poleca odczytanie listu dziękczynnego miasta Ulanowa za kwotę 200 zł., udzieloną jako zapomogę dla pogorzelców. Następnie zdaje sprawę o restauracji Rondla florjańskiego i kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu, wykazując, iż przez nową organizację urzędów konserwatorskich w całym kraju większej opieki doznają zabytki sztuki i archeologii. Katedra na Wawelu będzie odtąd pod pieczą komitetu, zajmującego się restauracją całej tej świątyni, zawiązanego przez księdza biskupa Dunajewskiego.

Po dłuższej a nader ożywionej dyskusji uchwalono odstąpić część Błonia pod przyszłoroczną Wystawę krajową, mimo sprzeciwiania się r. Romanowicza, który starał się dowieść, że Błonia są za nisko położone i mokre i niedogodna z niemi jest komunikacja.

Mniejszość Rady miejskiej była zdania, że daleko odpowiedniejszym byłby dla Wystawy ogród Strzelecki z przyległemi polami.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z c. k. jen. Dyrekcji austrjackiej kolei Państwowych. Przy odbytem w dniu 1. b. m. losowaniu obligów pierwszeństwa I. i II. emisji kolei arc. Albrechta wyciągnięto: XXVI. losowanie obligów pierwszeństwa w srebrze (I. emisja,) 47 sztuk a mianowicie: nr. 1285 3007 3670 4327 6455 7301 7671 10375 11953 14469 17230 17261 17897 19925 21006 22849 23033 23253 23636 24025 24923 25347 25689 25982 29100 30353 32452 32539 33777 33992 35512 35774 36362 40520 40712 41077 41753 42048 42327 43952 44674 45314 46334 49281 49534 50446 50533.

XIV. losowanie obligów pierwszeństwa w złocie (II. emisja) 63 sztuk a mianowicie: nr. 108 452 718 759 836 1079 1323 2095 2262 2277 2856 2950 3058 3272 3280 3285 3305 3669 4002 4032 4818 4926 4983 5360 5907 6047 6403 6590 6650 7005 7120 8118 8329 8752 8886 9066 10288 10320 10429 10977 11208 11217 11398 11521 11860 12328 12555 14098 14280 14434 15073 15569 15843 15912 16277 16300 16379 16366 17085 17227 17724 18797 19852.

Spłata tych wylosowanych obligów nastąpi w dniu 1. maja 1887, a mianowicie obligów pierwszeństwa w srebrze (I. em.) po 300 złr. w srebrze za sztukę, a obligów pierwsz. w złocie (II. em.) po 200 złr. w złocie za sztukę. Od wspomnianego terminu ustaje dalsze oprocentowanie wylosowanych obligów.

Z poprzednich losowań nie podniesiono jeszcze spłaty: Srebrne obligi pierwsz. (I. em.) nr. 1254 6401 10297 11239 13646 19611 19976 20374 22040 23035 23184 26981 27000 27301 28167 30976 31009 31323 41601 32274 32482 33272 34215 34424 36151 37168 37214 37514.

Złote obligi pierwsz. (II. em.) nr. 109 395 508 1124 1598 2975 3417 3484 3485 3807 3821 3923 4815 4891 5064 5068 5744 6168 6178 6380 6599 7242 7302 7745 7888 8016 8370 8392 8452 8700 8762 8795 9063 9086 9353 9402 10219 10261 10290 10335 10609 10857 10983 11096 11263 11360 11427 11591 11797 11941 12176 12178 12329 12331 12367 13245 13250 13884 14593 15335 15885 15933 16166 17212 17461 18801 18821 19094.

Otwarcie linji kolejowej z Hliboki do Berhometu nastąpi 15. b. m.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Przegląd polityczny.

Lwów 5. listopada.

[Sędzią najwyższego Trybunału] w Buda-Peszcie mianowany został Zygmunt Déesey. Nominacja ta zrobiła wielkie wrażenie w kołach buda-peszteńskich. Deesey jest żydem i jestto pierwszy wypadek powołania żyda do kurji królewskiej.

[„Austrja i jej armja."] Pod takim tytułem zamieszcza *Now. Wremja* artykuł, w którym zastanawia się nad austro-węgierską siłą zbrojną i nad szansami starcia Austro-Węgier z Rosją. Po dłuższym wywodzie rzeczowym przyszedł autor artykułu do następującej uwagi (godnej konkluzji: „*Z* tego wszystkiego jednak nie można wyprowadzać wniosku, iżby wojska austro-węgierskie były złe, lub aby w razie starcia z nami pułki słowiańskie sprzeniewierzyły się swojemu Rządowi na korzyść Rosji. Co dotyczy pierwszego, to jest bitności tych wojsk, — to poznamy ją dopiero wtedy, gdy spotkamy się z austro-węgierską armją na polu bitwy. Pod względem zaś ich barwy politycznej, to na niej nie można absolutnie opierać rachuby strategicznej."

[Dzieci cara] Do *W. Allg. Ztg.* piszą z Cannes: Księżna Dołgoruki, wdowa po carze Aleksandrze, przybyła tu z dziećmi na pobyt zimowy. Księżna, która jak wiadomo, chciała zeszłego roku wyjść powtórnie za mąż, zaniechała tego zamiaru, dowiedziawszy się o cierpiącym stanie carewicza. Nosi się ona bowiem serjo z zamiarem wystąpienia ze swym synem, którego nieboszczyk car legitymował, jako kandydatem na tron rosyjski, w którym to razie małżeństwo jej byłoby niemałą przeszkodą. Ekscentryczne zachowanie się Aleksandra III. jedna księżnej i jej synowi wielu zwolenników.

[Ambasadorem austrjackim przy Kwirynale] mianowany został, według *Fremdenblattu*, baron Bruck, poseł austrjacki przy dworze bawarskim.

[Pociągi sanitarne] ustanowione zostały według *W. Tagblatt*, na rozkaz Rządu rosyjskiego na południowo-zachodnich kolejach rosyjskich.

[O szerzącej się gwałtownie nienawiści Francji] przeciw Niemcom i o wojowniczem usposobieniu ogółu francuskiego, rozpisuje się znów korespondent *Ruskiego Kurjera* w Moskwie. Zapewnia on również, że Francja w sojuszu z Rosją upatruje jedyny środek, aby uwolnić Europę od hegemonji niemieckiej, rozwiązać kwestję wschodnią i przywrócić Rzeczypospolitej prowincje utracone.

[„Pro patria" — szkolne stowarzyszenie włoskie] w Tryeście, zorganizowało w ostatnich czasach filje swoje w Pola, Monfalcone i Buje.

[Bandy zbójeckie] występują coraz częściej w okolicy Saloniki. Na drodze z Saloniki do Monastyru pojawiła się banda licząca przeszło sto osób. Przed kilku dniami napadła ona karawanę kupiecką, w której znajdowali się także dwaj kupcy austrjaccy i zupełnie ją zrabowała. Ta sama banda napadła następnie wieś turecką, wymordowała kobiety i dzieci i podpaliła wszystkie domy. Władza przestrzega ludność, aby nie podróżowała bez uzbrojonych kawasów.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(R.) **Wiedeń** 5. listopada. W kołach politycznych przypisują przemówieniu prezydenta dra Smolki cel podwójny. Chodzi najpierw o wywarcie wpływu na Delegacje, aby się okazały przychylniejszemi dla wymagań Rządu, a powtóre o zagrożenie Rosji. Jakkolwiek nie może ulegać wątpliwości, że mowa dra Smolki ułożoną została w porozumieniu z Rządem, to jednak nie ma żadnych oznak, z którychby można wnosić, że Rząd austrjacki ma zamiar już obecnie wystąpić ze swej rezerwy.

Wiedeń 5. listopada. Mowa prezydenta dra Smolki w Delegacji austrjackiej wywołała żywą dyskusję w prasie tutejszej. Półurzędowe dzienniki nie upatrują w niej nic takiego, coby mogło podziałać niepokojąco, natomiast inne dzienniki komentują ją w ten sposób, że jeżeli niebezpieczeństwo wojny nie jest obecnie zbyt bliskiem, to jednak w każdym razie należy być przygotowanym na tę ewentualność.

(Z) **Wiedeń** 5. listopada. Sześćdziesięcioletni właściciel drukarni Jakób Schlossberg został wczoraj wieczorem o godzinie 10. w środku miasta na ulicy Wollzeile zamordowany. Sprawca uciekł. Zamordowany pozostawił ośmioro dzieci. Zabójstwo wywołało głębokie wrażenie.

Tirnowa 5. listopada. Dotychczas sprawdzono 50 wyborów i unieważniono wybór pięciu Turków i jednego Bułgara. W Sobranju odezwały się głosy potępiające bardzo gwałtownie intelektualnych sprawców morderstw w Dubnicy.

Berlin 5. listopada. W tutejszych kołach politycznych utwierdza się przekonanie, że Rosja przystąpi do okupacji Warny.

Londyn 5. listopada. Rząd rosyjski miał oświadczyć w tutejszym urzędzie zagranicznym, że nie dąży wcale do okupacji Bułgarji, lecz do usunięcia Rejencji, utworzenia przyjaznego Rządu, rozwiązania Sobranja i przeprowadzenia nowych, wolnych wyborów bez udziału Rumelji.

Londyn 5. listopada. Utrzymuje się uporczywie pogłoska, że Rząd gotuje się stanowczo do gruntownej reformy armji.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 5. listopada. Omawiając mowy prezydentów Delegacyj, konstatuje stara *Presse*, że oświadczenia Smolki należy uważać jako ostrzeżenie celem utrzymania pokoju i sądzi, że wszelka bezpośrednia akcja zbrojna jest wykluczoną, i że mowca chciał tylko w stanowczej chwili wskazać na trudności położenia i dać Delegacjom wskazówkę co do kierunku ich prac. Wspomniane pismo zdaje się być przekonanem, że uda się zapobiedz poważnemu zakłóceniu spokoju.

Neues W. Tagblatt wyraża przekonanie, że Smolka w poczuciu patrjotycznem usiłował poprzeć dosadnie żądania ministra wojny. Użył jednakowoż zbyt ciemnych barw i sądzić należy, że minister spraw zewnętrznych skreśli obraz obecnego położenia w jaśniejszym kolorze.

Neue freie Presse znajduje, że tak Tisza jak i Smolka, mówiąc we własnem imieniu, mogli wypowiedzieć tylko subjektywne zapatrywania. Stosownie do tego wskazanem jest zaczekać z sądem aż do chwili mowy cesarskiej i wyjaśnień Kalnokyego czy usprawiedliwią one ton mowy obu prezydentów.

Wiedeń 5. listopada. *Wien. Zeitung* zamieszcza następujące doniesienie: Cesarz zezwolił aby jeneralnej Dyrekcji kolei państwowych, jej Dyrekcji ruchu we Lwowie i w Krakowie, jeneralnej Dyrekcji kolei Karola Ludwika, jej Dyrekcji ruchu we Lwowie, Dyrekcji kolei Węgiersko-Galicyjskiej i jej Dyrekcji ruchu w Przemyślu, tudzież całemu personalowi tych kolei wyrażono najwyższe zadowolenie z powodu dokonanego transportu wojsk przy sposobności manewrów cesarskich we Wschodniej Galicji.

Rzym 5. listopada. *Osser. Rom* zaprzecza kategorycznie, jakoby ambasador austrjacki przy Watykanie hr. Paar miał ustąpić ze służby dyplomatycznej.

Berlin 5. listopada. Podsekretarz stanu Jacobi mianowany został sekretarzem stanu i otrzymał przy tej sposobności charakter tajnego radcy.

Paryż 5. listopada. Izba rozpoczęła dyskusję budżetową.

Wiadomości giełdowe.

Lwów d. 4go listopada. (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 zł. 194·75 do 198·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 225 — do 228·50, Banku hipot. galic. 282·— do 287 —, Banku kred. gal. 215 — do 220 —. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Banku hip. gal. 6% 101 — do 102·—, Banku hip. gal. 5% 99·80 do 100·80, Banku hipot. gal. z 5% prem. 102·50 do 103·50. Banku krajowego 4½% w a. 96·50 do 97·50 Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 100·25 do 101·25, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 96 — do 97 —, Tow. kred. gal. ziem. 5% 100·25 do 101·25, Tow. kred gal. ziem 4% 93·50 do 94·50. Towarzyst. kred. galicyjsk. ziemsk. 4½ prc. 98·75—99·75. III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włoś. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do 49 —, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 3½% w a. w likwid. —·— do 44 —, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% losy w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 104·50 do 105·50, Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 100 — do 101 —, Pożyczki krajow. z roku 1873 6% 104 — do 106·—, Pożyczki krajowej z roku 1883 95·75 do 97 —, Losy miasta Krakowa 17·50 do 19·50. Losy miasta Stanisławowa 29 — do 32 — V. Monety Dukat holenderski 5·83 do 5·93, Dukat cesarski 5·86 do 5·96, Napoleondor 9·83 do 9·93 Pół-imperjał rosyjski 10·20, do 10·30, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·17¾ do 1·19¾, 100 marek niemieckich 61 — do 61·70, Srebro za 100 złr. —·— do —·—. Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—, Pierwsza z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają".

Wiedeń d. 5. listopada godzina 10. min. 45 Akcje kredytowe 283·40, Anglo-Austr. —·—, Akcje banku Union 213·40, Kolej Karola Ludwika 196·20, Południ. —·—, Renta papierowa 83·85, 5-prc. Listy zastawne galic. banku hipot. 100·20, 5-prc. Listy zast. gal. banku hipot. (prem.) 103·—, 4½% Galicyjski bank krajowy 96·75, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 96 —, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·86, Rubel papierowy —·—. Usposobienie: słabe.

Wiedeń d. 4go listopada godz. 1 min. 45. Akcje alpinow. górn —·—, Węg. akcje kredyt 294·—, Akcje anglo-austr. 108·90, Akcje banku Union 211·25, Akcje Karola Ludwika 196·50, Akcje kolei północnej 231·80, Akcje kol. południowej 105·75, Akcje kolei Alföldzkiej 187·50, Akcje Staatsbahn 244·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 226·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 173·75, Wiedeńskie losy 123·60, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państw. w złocie 54·50, Galicyjskie oblig. indemn. 104·50, Losy regulacji Cisy 124·25, Losy Landerbanku 217·25, Węgierska renta 103·60, Akcje banku związkowego 102·75, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·18¾, Węgierskie losy 121·25, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: stałe.

Wiedeń dnia 4go listopada godz. 5. min. 57. Jednolity dług państwa w banknotach 83·80, w srebrze 85 —, Renta w złocie 114·20, 5% austr. renta marcowa 101·30, Akcje banku austro-węg. 870 —, kredytowego 283·70, Londyn 124·90, Srebro —·—, Napoleondor 9·86, Dukat ces. mer. 5·90, 100 marek niemieckich 61·15.

Berlin d. 4. listopada, godzina 5. min. 30. Rosyjski banknoty 193·75, Akcje kredytowe 466 —, Lombardy 173·—, Galicyjskie 80·60, Kolei rumuńskiej 59·10, Austrjackie banknoty 163·25. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 82·62.

Telegramy zbożowe dnia 4go listopada. — Wiedeń: Pszenica —·— do —·— złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 25·75 do 26 — złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 9·02 do 9·04 złr., rzepak (na październ.) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta (list.-grudz.) 149·50 marek, żyto —·— marek, spirytus loco 35·90 m., olej rzepakowy —·— m Paryż: mąki 195 klgr. 50·80 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń: dnia 5go listopada: 13 — do 13·25. Brema: 6·30 do —·—. Hamburg: 6·60 na grudzień 6·40, na stycz.-marzec 6·40 Antwerpja: na grudzień 15⅝. Nowy-York: 6·75. Filadelfja: 6·75.

Przyjechali do Lwowa

dnia 5. listopada 1886 r.

HOTEL FRANCUSKI. Z. Pruszyński, ze Skrzydlny. H. Begg, z Czerniowiec. E. Ulm, z Czerniowiec. L. Midelburg z Tarnopola. J. Flechner, z Jasienia. G. Fridrich, z Klösterle. I. Ascher, z Wiednia. A. de la Bourdonnais, z Paryża.

HOTEL EUROPEJSKI. Br. Jakobs, z Krakowa. R. Mund, z Wiednia., A. Jaworski, ze Skwarzawy. A. Paulus, ze Stryja. Dr. E. Płażek, z Kamionki Strumiłowej. O. Heilpern, z Gałacu. O. Benischko, ze Żółkwi. I. Schultz, z Drohowyża.

C. k. Generalna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od dnia 1. października 1886 r.

Według zegaru budapeszteńskiego.

Odjazd ze Lwowa:

11 min. **27** przedpołud. pociąg osob. do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa.
7 min. **10** wieczór, pociąg osob. do Chyrowa, Stryja.
11 min. **40** w nocy, pociąg mięszany do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Lwowa:

2 min. **25** w nocy, pociąg mięszany z Chyrowa, Stryja, Stanisławowa.
8 min. **12** rano, pociąg osobowy z Chyrowa, Stryja.
4 min. **15** popołudniu, pociąg osobowy z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja.

Ces. król. uprzyw. kolej galic. Karola Ludwika.

ROZKŁAD JAZDY

począwszy od 1. czerwca 1886 r.

Według zegaru lwowskiego.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Do Krakowa: o godzinie 10 min. 44 wieczorem (pociąg pospieszny), o godz. 4 minut 10 rano. (pociąg osobowy), o godz. 8 min 10 rano (pociąg lokalny). o godz. 4 min. po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 10 min. 25 wieczór (pociąg mięszany), o godz. 6 min. 10 rano (pociąg posp.), o godz. 12 min. 38 po południu (pociąg mięszany).

— Z Podzamcza o godz. 10 min. 55 wieczór (pociąg mięszany), o godz. 6 min. 22 rano (pociąg pospieszny), o godz. 1 min. 8 po południu (pociąg mięszany).

Wielki wybór artykułów chirurgicznych

utrzymuje na składzie i poleca

JÓZEF HANKE we LWOWIE

Skład farb i handel materjałów pod „Czarnym Psem" Rynek liczba 38, we własnym domu. 2500 7—0

„ŚMIGUSA"

dwutygodnika humorystycznego

wyszedł **Nr. 21.** z bogato kolorowanemi ilustracjami.

Prasa polska jako to: „Dziennik Polski," „Kurjer Lwowski," „Nowa Reforma," „Tygodnik Illustrowany," „Bluszcz," „Kłosy," itd. uznały „Smigusa" za wyborne pismo humorystyczne.

Adres Redakcji: *Lwów, Halicka liczba 46.*

Prenumerata kwartalna tylko 1 złr. 20 ct.

Ludgarda Budkowska

udziela 2633 1—?

naukę tańców

w domach prywatnych i w własnem pomieszkaniu

Rynek l. 12, I piętro.

Masło

deserowe, niesolone, w paczkach 5cio kilogramowych, z opakowaniem i franco, po 5 złr. rozsyła 2515 11—0

Zarząd dóbr Nowe Sioło pod Stryjem.

Nadleśnictwo Rokietnica poczta Kosienice

ma do zbycia świeżą doborową

żołądź

z tegorocznego zbioru po 8 złr. w. a. za 100 kilo z odstawą do kolei, stacja Jarosław lub Przemyśl. 2643 2—3

Zimne i gorące

ŚNIADANIA

oraz 2425 133—0

wyborne zawsze świeże

Piwo Plizneńskie litra 34 ct., flaszka 17 ct. Piwo Bawarskie Culmbach. Porter angielski. Wina i t. p. poleca

HANDEL DELIKATESÓW

ST. WOJCIECHOWSKIEGO

Lwów, ulica Chorążczyzna.

LECZENIE

Suchot, Zapalenia oskrzeli, Katarów, Słabości piersi, Skrofułów, etc.

Przez użycie

ZIAREK

z Kreozotu

SABOURDY

Apteka MENTIVIER
3, ulica de Choiseul, 3
w Paryżu.

Do nabycia we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i J. Wewiórskiego dawniej Nahlika. 2428 29—0

Duże żółte, zapaszyste

PIGWY

styryjskie 2413 3—0

po 40 centów kilo.

MARONY tyrolskie

słodkie, po 40 ct. kilo.

JABŁKA tyrolskie

drobniejsze, po 40 ct. kilo wyborowe bez skazy po 10 i 15 ct. sztuka.

nowe ***figi sułtańskie,*** nowe ***prunelki, daktyle, rodzynki malaga i t. p.***

poleca handel

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Na sezon zimowy!

Poleca

MAGAZYN

A' LA VILLE DE PARIS

Plac Halicki liczba 2

w ogromnym wyborze po cenach fabrycznych

Kaftaniki, spodnie i skarpetki wełniane.
Kamizelki włóczkowe od złr. 3·25.
Surduty skórzane i do polowania.
Kapelusze miękkie angielskie. Szczególnie jeden gatunek wyborny do miasta i do podróży na złr. 2·50.
Rękawiczki ciepłe różnorodzajne od 65 ct. i wyżej.
Pledy i kocyki angielskie.
Bielizna oryginalna prof. Dr. Jaegera.

2642 2—10 ***Gabryel Stark.***

Wyłączne zastępstwo nadwornych fabryk

Bösendorfera

jakoteż **J. Heitzmana i syna.**



GŁÓWNY SKŁAD

dla Galicji i Bukowiny

FORTEPIANÓW, PIANIN i ORGANÓW

pokojowych i kościelnych

ŁUDWIKA MARKA

2426 we Lwowie, Rynek l. 9, i 47—0

PIERWSZA KONCESJONOWANA

SZKOŁA MUZYCZNA

1. Nauka gry na fortepianie w 3. oddziałach. I. Dla początkujących. II. Wyższy. III. Do wydoskonalenia gry. 2. Nauka śpiewu solowego. Cwiczenia wspólne, koncerta, wieczory i popisy doroczne i półroczne, w zimie dla uczennic i uczni wszystkich oddziałów bezpłatnie. Prospekt i statut otrzymać można w szkole. Dyrekcja pośredniczy w udzieleniu miejsc ukończonym nauczycielkom

Na raty miesięczne po 15 zł. sprzedaż fortepianów i pianin. Nowe krzyżowe fortepiany pod gwarancją od 275 zł.

Wypożyczalnia od 5 zł. miesięcznie. Zamiana używanych instrumentów.

Jedyne zastępstwo dla Galicji sławnych **organów amerykańskich.**

Młodzieńcy otrzymają piękny zarost przy użyciu prawdziwego **ROBORANTIUM.** Cena zł. 1 i 50 ct. **J. Grolich,** Brünn u. Depots. 2486 10—12

Zaziębienie

słabość żołądka (niestrawność, odbijanie, nudność) łagodzi i usuwa C. Stephana Wino Cocowe. Oryginalne flaszki (z marką ochronną) po 75 ct. i 1 złr. 50 ct.

Do nabycia we LWOWIE u aptekarza **Zygm. Ruckera;** w KRAKOWIE u aptekarzy **E. Radlera, E. Steckmara i K. Wiszniewskiego.** 2618 1—15

ROK ZAŁOŻENIA 1878.

FORTEPIANY

nowe, słynnych z dobroci firm: **Hamburgera, Chytraczka** i innych otrzymuje na składzie i sprzedaje najtaniej 2626 7—10

A. ALSCHER

ul. Akademicka l. 26, dom własny.

Para pistoletów

(tarczowych)

wyrobu Wiśniowieckiego

w elegan kiej oprawie

(w skrzynce) z przyborami

tanio do nabycia.

Oglądnąć można u zarządcy Drukarni „Dziennika Polskiego" przy ulicy Halickiej l. 46.

Na

Św. MIKOŁAJA

Prezenta

pod poduszkę!

Znana w kraju i za granicą firma:

JÓZEFA ZIMMERA

ulica Akademicka (Hotel Zorża)

10-krotnie

premiowana na wystawach

za wyborne

PIERNIKI i CUKRY

poleca:

Pierniki na sztuki od 1 centa do 10 cnt. i na paczki od 8 cnt. do 1 złr.
Znane ze swego niedorównanego smaku **Figurki piernikowe** nieszkodliwe, gustownie ubierane, od 1 cnt. do 1 złr.
Pomadki i Czekoladki z najlepszego cukru, oryginalne smaki pół kil. tylko 80 cnt.
Karmelki 15 gatunk. pół kila 60 ct.
Ciasta sztuka 4 cnt.

Wszelkie zamówienia na **torty** wykonywują się jak najstaranniej odwrotną pocztą. 2646 1—?

1886 1886



Zupełnie świeży transport

HERBATY CHINSKO-ROSYJSKIEJ

otrzymał handel

FRYDERYKA SCHUBUTHA i SYNA

we Lwowie, Rynek nr. 45 2422 4—6

½ kilo herbaty Congo . . zł. 1·90
½ „ „ Souchong . . „ 2·30
½ „ „ przedn. . . „ 3·—
½ „ „ najprzedn. . „ 4·—
„ „ Pecco . . . „ 2·80

½ kilo herbaty Pecco przedn. . zł. 3
½ „ „ „ najprzedn. . „ 4
½ „ „ karaw. 5, 6 i 8
½ „ „ żółtej . . zł. 5

Najlepsze OKRUCHY HERBACIANE ½ kilo złr. 1·50, 1·80 i 2·30.

DZIESIĘCIOLETNI STARY **RUM** BREMSKI.

butelka cała . . złr. 1·50 | pół butelki najlep. zł. 1·—
„ najlepszy „ 2·— | ćwierć butelki „ —·40
Pół butelki „ —·75 | „ najlep. „ —·50

Cenniki rozsyłamy franco.

Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą wysyłają się.

Opakowanie nic się nie liczy.

1886 1886

Nowość w zakresie prezerwatyw

z pęcherzy rybich z gumowaniem i roules, prawdziwe francuskie, bardzo delikatne, nadzwyczaj praktyczne, jakoteż **gumowe,** od zł. 1—5 za tuzin. **Gąbki** delikatne francuskie po zł. 2 — angielskie po zł. 3 za tuzin, rozsyła pod dyskrecją za pobraniem 2437 34—0

JÓZEF HANKE we LWOWIE,

Rynek l. 38, we własnym domu.

Bóg niech Pana pobłogosławi

za wynalezione przez Pana **Jana Hoffa**

Słodowo-odżywcze preparaty uzdrawiające

znane od lat czterdziestu.

Wzmocnienie i apetyt

odzyskane przez Jana Hoffa słodowe piwo zdrowia i Jana Hoffa słodową czekoladę zdrowia (słowa uzdrowionego).

Pan Jan Hoff,

Wien, Graben, Bräunerstrasse 8.

Uermeny kom. Neutra, 8. września 1886.

Wielm. Panie! Wypowiadam szczere podziękowanie za **wyborny i znakomity skutek słodowych preparatów Jana Hoffa,** których użyciem **zostałem wzmocniony i mam niebywały apetyt.** Stosownie do polecenia lekarza mam dalej pańskich środków używać i proszę za zaliczką o 28 flaszek słodowego piwa i 1 kilo Jana Hoffa słodowej czekolady. Bóg niech pana pobłogosławi, który łaską swą dopomógł mu do tych dobroczynnych wynalazków. Proszę o szybkie przysłanie, kreślę się z szacunkiem wdzięczny **Rafał Fried,** dziedzic.

Pierwsza, prawdziwa, uzdrawiająca i organizm wzmacniająca Jana Hoffa słodowa czekolada zdrowia (dla niedokrewnych, w bladaczkach, wycieńczeniu, bezsenności i braku apetytu) została przez 40 lat swojego istnienia 65 razy odszczególnioną. Wszystkie francuskie, angielskie i w ogóle inne czekolady nie mogą wykazać się takiemi skutkami w utrzymaniu i odzyskaniu zdrowia, jak właśnie Jana Hoffa słodowa czekolada zdrowia. Nie powinna ona tedy w żadnym domu brakować. 2636 1—3 2

Ostrożnie przy kupnie!



Należy się strzedz naśladowania i falsyfikatów i zważać na oryginalną markę ochronną, obraz i podpis Jana Hoffa, wynalazcy.

Poniżej 2 złr. nie rozsyła się.

Dostać można we wszystkich aptekach, droguerjach i wielkich składach.

JAN IHNATOWICZ

poleca 2412 40—0 5

niezawodne i wypróbowane środki kosmetyczne.

odszczególnione 6ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania.

PUDER KSIĄŻĘCY.

Jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 cnt., całe 1 złr., z łabędzikiem złr. 1·50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po 70 cnt., większe złr. 1·20, z łabędzikiem złr. 1·60.

WODA FIJOŁKOWA.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 złr. w. a.

PILIPTON włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. — Cena flakonu 1 złr. 60 cnt.

WALENTIN najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wywarzania włosów pobudza. Cena flakonu 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 cnt.

CEZARIN niezawodny środek na **wygubienie nagniotków.** Pudełko 40 cnt.

NIGRETINA

wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ulica Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ulica Halicka, róg Wałowej. W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. W CZERNIOWCACH Rynek l. 3, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

Ces. król. uprzywil.

GALICYJSKI AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe i monety

po kursie dziennym.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą. 2457 41—0

Koła amerykańskie

do wozów ciężarowych, pojazdów, karet itp. sprzedaje po możebnie najniższych cenach i z gwarancją trwałości.

Nieustający skład sanek wyścigowych i ekwipażów zbytkowych.

EM. WALDSTEINA 2586 8 12

Wiedeń, I., Nibelungengasse Nr. 1.

Największy wybór

Chustek zimowych

PLAIDÓW ANGIELSKICH

poleca najtaniej

MAGAZYN KNAUERA i SYNÓW

„pod Złotym Lwem" 2423 3—0 pp

we Lwowie, plac Kapitulny.

Zlecenia z prowincyj uskutecznia się odwrotną pocztą.

Nowość w zakresie prezerwatyw

z pęcherzy rybich i gumowych prawdziwych francuskich bardzo delikatne tuzin 1·20, 2·40, 3, 4 i 6 złr.

Damska nowość prezerwatyw, sztuka 2 złr. Gąbki angielskie, tuzin 3 złr.

poleca

MARCIN MÜLLER

we Lwowie, ulica Halicka l. 17. 2431 82—0

Główny skład kapeluszy i obuwia filcowego.

Za 1 złr.

Dostać można w dobrym i trwałym gatunku następujące przedmioty:

Bielizna męzka

1 Koszula salonowa . . . . . . złr. 1·—
1 para Kalesonów z dobrego trwałego białego płótna . . . . „ 1·—
8 sztuk Kołnierzy wykładanych lub stojących „ 1·—
5 par Manszetów modnych . . . . „ 1·—
4 sztuk Kaftaników siatkowych . . . „ 1·—
2 sztuki Kaftaników zimowych . . . „ 1·—
12 par Skarpetek bawełnianych . . . „ 1·—
6 par Skarpetek kolorowych w paski . . „ 1·—
3 par Skarpetek zimowych . . . . „ 1·—

Bielizna damska

1 Kaftanik wstawkami lub szlarką ozdobiony złr. 1·—
1 Koszula dzienna z pięknym haftem . . „ 1·—
1 para Majtek z szerokim haftem u dołu . „ 1·—
1 Spodnica z haftowaną falbaną . . . „ 1·—

Bielizna stołowa i Chustki

8 sztuk Chustek batyst. z szerokim obrąbkiem i kolorowym szlakiem . . . . złr. 1·—
12 sztuk Chustek kolorowych imitacja jedwabiu w pięknem pudełku . . . . . „ 1·—
1 Prześcieradło 2·35 ctm. długie . . . „ 1·—
1 Obrus stołowy na 6 osób . . . . „ 1·—
6 Serwet stołowych . . . . . . „ 1·—
6 Ręczników białych . . . . . . „ 1·—
6 Ściereczek do szkła z kolorowem szlakiem „ 1·—

Zamówienia z prowincji wysyłamy za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką, doliczając 10 ct. na list frachtowy i opakowanie.

Za towary któreby się nie podobały pieniądze zwracamy. 2653 1—0

Adres:

Magazyn fabryczny płócien, stołowej i gotowej bielizny

M. BEYERA i Spółki

Lwów, ulica Karola Ludwika liczba 1.

MOLLA proszki seidlickie.



Tylko prawdziwe

jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest **orzeł i A. Molla firma** położona.

Niezawodna skuteczność lecznicza tych proszków przeciw najuporczywszym cierpieniom **żołądka, spodnich części ciała,** przeciw kurczom żołądka, zaflegmieniu, zgadze, przeciw **zatwardzeniu,** przeciw cierpieniom wątroby, **kongestjom krwi,** hemoroidom i najrozmaitszym chorobom kobiecym, spowodowała od przeszło kilkadziesiąt lat coraz większe rozpowszechnienie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 zł. w. a.

Wódka francuska i sól.

jako wcieranie do skutecznego leczenia gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwania członków i paraliżu, bolu głowy, uszów i zębów, w formie **okładów** na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia i na wrzody. — **Wewnątrz** zmięszana z wodą przeciw nagłej słabości, wymiotom, kolkom i rozwolnieniu.

Flaszka z dokładnym opisem 80 ct.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak ochronny Molla.**

Olej tranowy M. Krohn & Cmp. w BERGEN (Norwegji). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. — Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA, i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

Składy we Lwowie: J. Beiser apt., Zyg. Rucker apt., St. Markiewicz, Józef Hanke, Alojzy Hübner, — w Białej: Erich Keler apt., — w Brodach: M. Knlak apt., A. Reder apt., — w Brzeżanach: J. W. Lobos apt., — w Czerniowcach: J. Schnirch, C. Alth apt., — Czortków: L. Nohs apt., — w Gurahumora: A. Botza apt., — w Husiatynie: W. Czerski apt., — w Jarosławiu: J. Rohmi, L. Wisłocki apt., — w Kamionce-Strumiłowej: C. Piepes apt., — w Kołomyi: Jan Siderowicz apt., — w Krakowie: W. Redyk apt., K. Wiśniewski apt., — w Mielnicy: Michał Krokowski apt., — w Nowym Sączu: W. Filipek, R. Jakubowski apt., — w Nowym Targu: K. Laur, — w Podwołoczyskach: G. Morawetz, — w Przemyślu: Nahlik, A. Mańkowski apt., — w Przemyślanach: E. Baranowski apt., w Rzeszowie: J. Schaitter et Comp., A. Karpiński apt. — w Samborze: J. Aleksiewicz apt., C. Maresz apt., — w Sokalu: E. Wysoczański apt.; w Sereciu: J. Dempniak, Fr. Beil apt., W. Linde apt., — w Solce: Jędrz. Gaima, — w Stanisławowie: Alb. Amirowicz apt., J. Macura, A. Beille apt. — w Storożyńcu: H. Fullenbaum apt., — w Tarnopolu: E. Frantz, F. Jamrogiewicz apt., — w Tarnawie: W. Müldner et Comp., Wierzyski et Comp., — w Wadowicach: A. Herfurth apt., w Wojniczu: C. Nodzyński apt., — w Zbarażu: J. Süssermann, — w Złoczowie: F. Petlesch apt. 2430 49—52

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Jana Mittiga.